

**Protokół
z posiedzenia Komisji Budownictwa, Gospodarki Komunalnej,
Wodnej i Ochrony Środowiska, które odbyło się
w dniu 27 września 2013 roku
w sali narad Urzędu Gminy Tarnów
przy ul. Krakowskiej 19 (II p.).**

Komisja rozpoczęła się o godzinie 8:30 i trwała do godz. 12:00

Posiedzenie otworzył i poprowadził Radny p. Stanisław Sarad – Przewodniczący Komisji Budownictwa, Gospodarki Komunalnej, Wodnej i Ochrony Środowiska.

Po przywitaniu członków komisji i zaproszonych gości – lista obecności stanowi **załącznik nr 1** do niniejszego protokołu, Radny p. Stanisław Sarad przedstawił proponowany porządek posiedzenia:

1. Sformułowanie uwag do projektu Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Miasta Tarnowa.
2. Informacja na temat planowanych do realizacji projektów miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego.
3. Ocena zaawansowania inwestycji na terenie Gminy Tarnów.
4. Omówienie spraw związanych z utrzymaniem czystości na terenie Gminy Tarnów.
5. Sprawy bieżące.

Radni nie wnieśli uwag do proponowanego porządku obrad.

Ad 1.

Radny, p. Stanisław Sarad powiedział, że w związku z tym, że odbyło się spotkanie, na którym byli obecni Wójtowie Gminy Tarnów odnośnie planowania zjazdu z autostrady na terenie miasta Tarnowa i planowanych inwestycji w tym kierunku, zaproszeni zostali państwo z Urzędu Miasta w osobach p. Dyrektora Krzysztofa Madeja oraz p. Jolantę Pawlus. Chcielibyśmy usłyszeć, jakie założenia miasto przedstawia odnośnie planowania zjazdów w stosunku do wschodniej części miasta Tarnowa, i które ewentualnie miasto jest gotowe zrobić zjazd z tej autostrady. W tym kierunku prosiłbym o krótką odpowiedź.

P. Jolanta Pawlus – Kierownik Biura Planowania Przestrzennego i Krajobrazu Miasta podziękowała za zaproszenie i powiedziała: „ dokument studium miasta Tarnowa, zmiany jego, przygotowywany w ten sposób, że ma zastąpić obecnie obowiązujące z 1999 roku. Jest już właściwie po wyłożeniu do publicznego wglądu, ale jeszcze zbieramy uwagi do 14 października. Ze strony państwa Urzędu wpłynęły opinie, jako sąsiadów graniczących terytorialnie z miastem jednostek. Natomiast, rozumiem, że to posiedzenie ma wypracować te uwagi konkretne jeszcze do dokumentów. Zjazd z autostrady to jest sprawa istniejących węzłów. Ten dokument żadnych nowych węzłów zjazdu z autostrady nie przewiduje, aczkolwiek w trakcie napływania tych uwag, właśnie niedawno wpłynęła taka uwaga od mieszkańca Tarnowa, żeby próbować utworzyć jeszcze węzeł Niedomicka, czyli na północnym kierunku miasta. Ja rozumiem, że chodzi o łącznik autostrady z drogą krajową nr 4, o łącznik zachodni i łącznik wschodni. Z opinii, które wpłynęły do urzędu, jakby nie kwestionowany jest przebieg łącznika zachodniego, ponieważ on widniał w dokumentach Prawnych. Czyli

mówimy od węzła Tarnów Zachód, czyli Wierzchosławice do drogi krajowej w miejscu węzła Krakowska i obwodnicy południowej miasta."

P. Krzysztof Madej – Dyrektor Centrum Rozwoju Miasta dodał wskazał na mapie łącznik o powiedział: *„ten łącznik z lewej strony zawsze był we wszystkich planach. Wszyscy państwo pamiętacie doskonale, że w planach gminy Tarnów on był. Czy on w tej chwili jest to nie wiem, ale był on broniony przez różne służby po to, że ta droga miała kiedyś powstać. Pamiętam, że również były kontrole NIK, które sprawdzały obrót nieruchomościami w tej części, czy nie ma jakiegoś obrotu nieruchomościami, który mógłby kiedyś zablokować tą drogę.*

Następnie, p. Krzysztof Madej poprosił, aby wskazać na mapie łącznik od tego węzła. Następnie, p. Dyrektor powiedział, że: *„na pewno to, co jest tu poza t tu jeszcze może ulec zmianie i na pewno ulegnie zmianie, bo jest tzw. czwórporozumienie pomiędzy Marszałkiem Województwa, Powiatem Tarnowskim, Gminą Wierzchosławice i Miastem Tarnów, gdzie opracowywujemy cały korytarz z tym związany aż do strefy aktywności gospodarczej, czyli do ronda na ul. Czystej i skrzyżowania na Zakłady Mechaniczne. Także ta wersja na pewno ulegnie zmianie, bo z opinii, które ostatnio widziałem, to jednak ten przebieg będzie inny. Natomiast, później wpadamy w korytarz istniejącej drogi powiatowej i drogi prowadzącej przez miasto Tarnów, czyli ul. Kwiatkowskiego aż do ronda na ul. Czystej. Natomiast, ta kwestia później to jest kwestia interesująca co najmniej trzy jednostki samorządowe. Oczywiście, pamiętajmy, że jesteśmy na etapie studium. Studium to nie plan przestrzennego zagospodarowania, który bardzo precyzyjnie by pokazywał wszystkie przebiegi drogowe. Ten przebieg może się jeszcze zmieniać z każdą ze stron, ale miasto chce go podtrzymać, bo to stanowi domknięcie układu komunikacyjnego miasta. Czyli dalej południowe obejście miasta Tarnowa, które funkcjonuje od lat, aż do węzła Lwowska, do którego później musi się podłączyć wschodnia obwodnica miasta."*

P. Jolanta Pawlus powiedziała: *„nawiązuje do stanowiska Państwa, Gminy, że jakby ten zachodni łącznik nie budzi takich kontrowersji. Oczywiście szczegóły, same przebiegi, konkretne działki to będzie kwestia już przy projekcie budowlanym tej drogi. Mamy świadomość, że droga może być budowana w oparciu o decyzję, o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, czyli jakby trochę nie licząc się z planem miejscowym. Jako kierunek rozwoju obszaru miasta trzeba te połączenia wskazać. Połączenie wschodnie – tu mamy problem. Wiadomo, że te połączenie być powinno. Wiadomo, gdzie mamy węzeł. Wiadomo, gdzie mamy drogę, która z obwodnicy później jest już regularną drogą krajową. Tu ma rangę obwodnicy miasta, ale też to jest odcinek drogi krajowej. Czyli mamy dwa miejsca, które połączyć należy. Granica administracyjna – jej ukształtowanie jest takie a nie inne. Trzy warianty zaprezentowane przez Generalną Dyрекcję Dróg Publicznych były omawiane, były konsultowane i były zaopiniowane. Tutaj dwa samorządy, które są na styku rozwijają się wspólnie, bo my mamy świadomość, że mieszkańcy Tarnowa pracują na terenie Gminy, są tam duże zakłady, są miejsca pracy i odwrotnie. Mieszkańcy Gminy też pracują i korzystają z usług, z tego wszystkiego, co miasto oferuje. Więc jest jakiś wspólny interes, żeby ten łącznik powstał, żeby ta droga w jakiś sposób połączyła całe terytorium. Różnimy się w kwestii przebiegu przez miasto. Państwo zaopiniowaliście wersję nr 3, która biegnie wzdłuż granic Tarnowa po terytorium gminy, ale później wchodzi w południowo-wschodnią część, najbardziej wysuniętą część miasta i wpada w węzeł Lwowska. Miasto uznało, że pokazywanie trasy na terenie miasta, jest jak gdyby nierealne z punktu widzenia finansowego, nie do udźwignięcia przez samorząd. Zarekomendowało i wskazuje w studium to połączenie, które jakby w tej części pierwszej podobnie przebiega. Natomiast kwestia tego wygięcia i wejścia bardziej w strukturę gminnej i samej jednostki Wola Rzędzińska. W piśmie i w*

stanowisku, które do nas napłynęło była mowa też o tym, że w studium pokusiliśmy się o wskazanie terenu, które mogłyby poszerzyć obszar terytorialnie miasta. Wyjaśnienia w przedstawieniu celu tego zamysłu chodziło o to, żeby też wskazać perspektywę rozwoju miasta. Studium uchwała się w granicach administracyjnych. One są określone, obowiązują. Natomiast to, że oprócz tych rozwiązań komunikacyjnych, które dotyczą miasta, ale już pokazywane są na terenie ościennym, też wskazanie tego, że dla rozwoju miasta te obrzeża, styki terytorialnie byłoby to wskazane, gdyby znalazły się w granicach administracyjnych miasta jest to jakaś oczywistość z punktu widzenia polityki miasta. Natomiast, w żaden sposób nie wpływa to na procedurę administracyjną, którą jak gdyby się taką sprawę rozwiązuje, bo to są też na szczeblu rządowym wiadomo też przesądzenia. Stanowisko miasta przekazałam w sposób jasny, politykę i potrzebę miasta. Natomiast, z państwa strony jest oczywiście kwestia, że rozcina ta droga teren, który się rozwija i nie widzicie Państwo możliwości, żeby w ten sposób to ukształtować. Prawda jest taka, że nawet, jeżeli w dokumencie końcowym, który się tworzy, więc te opinie napływają, zniknie to połączenie, bo Generalna Dyrekcja tym zarządza i jeżeli dojdzie do realizacji to wskaże ten przebieg, to te stanowiska są w tym miejscu rozbieżne. Usunięcie tego, że dla potrzeb rozwojowych miasta wskazujemy te miejsca stykowe i usunięcie tego z tej planszy, gdzie i tak uchwalamy studium w granicach administracyjnych, to jest możliwe. Nie jest to problem, żeby z grafiki, z tekstu studium usunąć wskazane kierunki i rozwoju. Natomiast, w jakiejś potrzebie rozwoju miasta to jest i to jest oczywiste."

P. Krzysztof Madej dodał, „żeby zakończyć jeszcze temat wariantów wschodniej obwodnicy, to jak Państwu wiadomo, toczy się postępowanie środowiskowe. Lada moment RDOŚ wyda postanowienie o konieczności sporządzenia raportu oddziaływania na środowisko. Oczywiście w trakcie tego postępowania różne rzeczy mogą jeszcze wyniknąć. Na dzień dzisiejszy wiadomo, że komisja oceny projektów inwestycyjnych przy Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad w Warszawie pozytywnie zaopiniowała wariant pierwszy, czyli ten wariant, który biegnie w całości, w najkrótszej wersji przez miasto Tarnów. On z punktu widzenia rozwojowego waszej gminy w ogóle was nie dotyczy, wręcz hamuje pewien rozwój pewnych inwestycji komunikacyjnych, które dla Woli Rzędzińskiej w przyszłości, a zwłaszcza dla Leiera mogłyby być ważne. Stąd ja rozumiem, że wasza opinia dotycząca wariantu nr 3 jest chyba bardziej interesująca. Natomiast na etapie postępowania środowiskowego, ten etap będzie bardziej zaawansowany to będzie można wtedy coś bardziej przewidzieć. Niezależnie od wariantu i tak studium jest uchwalane w granicach miasta. Jesteśmy po pierwszym wyłożeniu, zbieramy wnioski. Najprawdopodobniej dojdzie do drugiego wyłożenia i to pewnie na przełomie tego i przyszłego roku. Dopiero wtedy będziemy mogli określić perspektywę, kiedy te projekty staną się faktem, chociaż nie stanowią prawa miejscowego, zostaną przedstawione Radzie Miejskiej do uchwalenia.

Radny, p. Mieczysław Nytko zwrócił się do p. Wioletty Kaliwoszki-Kawuli – Kierownik referatu Zagospodarowania Przestrzennego z prośbą o pokazanie na mapie jak będzie przebiegał ten wariant, który biegnie przez Wolę Rzędzińską.

P. Wioletta Kaliwoszka – Kawula – Kierownik referatu Zagospodarowania Przestrzennego studium uwarunkowań, tereny zabudowy mieszkaniowej, tereny przyszłe przemysłowe, wariant, który miasto preferuje, który przechodzi dość głęboko na Wolę Rzędzińską i mniej więcej na wysokości Zakładu Mechaniki Pojazdowej, zaraz za panem Noskiem jest taki korytarz i tym właśnie korytarzem przy drodze powiatowej jest zaproponowany ten wariant do węzła na czwórce, tj. droga krajowa nr 4 w kierunku na Rzeszów. Następnie, p. Kierownik powiedziała, że „wariant, który gminę interesuje, czyli wariant nr 3, może niedokładnie przebiega po granicy miasta, ale zbliża się do niego, jest mniej więcej około 100 m od granicy

z miastem. Ten wariant stąd interesuje bardziej naszą gminę, ponieważ przy wariancie nr 2, który preferuje miasto, my wydaliśmy w ostatnim czasie bardzo dużo warunków zabudowy. Nam ta tzw. obwodnica wschodnia nie byłaby potrzebna, gdyby nie to, że chcielibyśmy oczywiście skorzystać z możliwości wpięcia się do tej tzw. obwodnicy. Zresztą miasto też pokazuje taką możliwość przebiegu się i wpinania do obwodnicy. W związku z tym, gdybyśmy chcieli z tego skorzystać i wpiąć się w przyszłości do którejś z tych obwodnic, to w tym momencie mamy bardzo dużo wydanych warunków o zabudowę. Wpięcia do takich dróg są finansowane przez samorząd. Tutaj z kolei dla gminy ciężko byłoby udźwignąć wypłatę odszkodowań dla wielu mieszkańców, którzy w ostatnim czasie wybudowali nowe domy. Natomiast, ten wariant, który gmina uważa, że byłby kompromisem, przebiega przez tereny gdzie jeszcze nie ma żadnej zabudowy i stworzenie takiego połączenia do tej planowanej ewentualnie drogi byłby dużo łatwiejszy i przede wszystkim tańszy. Nie wymagałby wypłaty odszkodowań z tytułu wyburzeń nowych budynków. To są szczerze pola i chcielibyśmy kiedyś tutaj oczywiście w perspektywie lat pomyśleć o podpięciu dużych zakładów Leiera, ale również tych 350 ha terenów inwestycyjnych, które mamy przewidziane w studium. Podobnie zresztą jak zabiegaliśmy i pisaliśmy do państwa o możliwość połączenia się, stworzenia ronda i połączenia tych terenów przemysłowych od strony północnej i to państwo potwierdziliście, bo taką informację uzyskałam, że tu jest możliwość wyprowadzenia czwartego wyjazdu i w przyszłości ewentualnie stworzenia komunikacji, obsłużenia tych terenów przemysłowych. Zależy nam z tego powodów, że przede wszystkim to, co gminy miałyby kiedyś same wykonać jako wpięcie się do tej drogi, to może by było dla nas może nawet realne przy pomocy przedsiębiorców. Pewnie byłoby dla nas w jakiś sposób do udźwignięcia. Natomiast wypłata odszkodowań za nowo wybudowane domy, to dla nas generuje być może wiele milionowe dodatkowe koszty. Stąd też nasza propozycja i chęć wypracowania pewnego kompromisu w tej sprawie. Oczywiście nie ulega wątpliwości, że i państwo i my chcielibyśmy na tym skorzystać jak najwięcej.

W dalszej kolejności zabrał głos Radny, p. Andrzej Prendota:

„Pan Dyrektor i Pani Kierownik powiedzieli, że studium opracowuje się, i tak stanowi prawo, w granicach administracyjnych miasta. Natomiast tym rysunkiem, który pokazujecie, prawie, że można to traktować w ten sposób, że tym przebiegiem tego łącznika, który jest na studium, dajecie państwo jakieś wytyczne nie ingerując oczywiście w prawo, ale dajecie państwo wytyczne instytucjom, które będą decydować o przeprowadzeniu łącznika, jakiś swój zamysł komunikacyjny, który stanowi w dużej mierze zabezpieczenie interesów miasta. Natomiast, nie stanowi zabezpieczenia interesów Woli Rzędzińskiej. Mówię tutaj jako mieszkaniec Woli Rzędzińskiej. Z świadomości mieszkańców Woli Rzędzińskiej łącznik autostradowy, zawsze we wszystkich dokumentach, jakie tworzyło miasto do pewnego momentu było po granicy miasta tych dwóch jednostek organizacyjnych. Tak zawsze było i tak mieszkańcy to przyjmowali z wielkim zdziwieniem. Były przekazywane informacje i potem się one przeplatały w jakieś rysunki, które są pokazywane teraz, że jednak jest kilka wariantów. Preferowany wariant, o którym państwo mówicie, to który, tak jak mówię, daje wytyczne do pewnych instytucji, które będą decydować o tym, do GDDKiA, do przyjęcia akurat takiego rozwiązania, niekorzystnego w sumie dla miejscowości Wola Rzędzińska. Nie mówię o samym rozwiązaniu komunikacyjnym, tylko o rozwiązaniu terytorialnym, które stanowi „zamach” na miejscowość Wolę Rzędzińską. Jak to się potoczy to będziemy widzieć. To jest temat znany, od lat walutowany i myślę, że opinia mieszkańców Woli Rzędzińskiej w tym zakresie jest jednoznaczna, czyli negatywna. Z kolei rozumiem miasto. Wszyscy mieszkamy w jakiejś przestrzeni komunikacyjnej i nie tylko, że miasto działa w tym kierunku, żeby oszczędzić swoje finanse. Być może coś się zmieni, ale na dzień dzisiejszy chciałbym tylko zapytać, bo niejako toczy się postępowanie w dwóch jakby zakresach odnośnie tych dwóch rozwiązań. Państwo

uchwalacie studium i dajecie wytyczne w tym studium, poprzez ten rysunek dla rozwoju komunikacyjnego dalszej części miasta. Mimo, że działacie w granicach administracyjnych własnego terenu. Natomiast, drugie postępowanie odnośnie tego zakresu rozwiązań komunikacyjnych, jak Pan wspomniał, toczy się w GDDKiA. Dobrze to zrozumiałem?. Pan wspomniał, że GDDKiA preferuje budowę tego łącznika po terenie miasta.

P. Krzysztof Madej przekazał p. Mieczysławowi Nytko mapę z zaznaczonymi trzema wariantami. Dodał, że to jest mapa ściągnięta ze strony GDDKiA (**stanowiąca załącznik nr 2 do niniejszego protokołu**).

Radny, p. Andrzej Prendota dodał, że chciałby to zakończyć stwierdzeniem, że „*generalnie wiedza mieszkańców była zawsze na temat tych łączników taka, że jednak to pójdzie po granicy miasta i woli Rzędzińskiej*”.

P. Krzysztof Madej powiedział, że „*wariantowanie budowy drogi tego typu jest obligatoryjne i wynika z przepisów prawa. Nie można prowadzić postępowania administracyjnego dla tego typu inwestycji w oparciu o jeden wariant. Parę lat temu, nie potrafię powiedzieć dokładnie, który to był dokładnie rok, została zawarta umowa pomiędzy miastem Tarnowem a GDDKiA. Miasto na swój sposób jakby współfinansowało, dawało pieniądze GDDKiA, ale całe postępowanie prowadziła wyłącznie GDDKiA. Ona opracowała te trzy warianty i kończąc to protokołem kopii z czerwca ubiegłego roku przekazała postępowanie do Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska. Tam przekazując oczywiście wariant pierwszy jako wariant rekomendowany przez GDDKiA. Czyli ten wariant najkrótszy, najtańszy, w całości biegnący przez tereny Miasta. Oczywiście z Postępowania Środowiskowego może wyniknąć również, że najbardziej korzystny jest inny wariant. W toku postępowania w Regionalnej Dyrekcji może być całkiem inna rekomendacja niż tylko dla tego wariantu, który został wskazany przez GDDKiA jako najbardziej właściwy. Motywacja miasta jest w tym momencie bardzo prosta. Jeżeli region, subregion tarnowski, bo teraz możemy mówić o czymś takim, chce mieć wschodnią obwodnicę i ona ma mieć znaczenie nie tylko dla miasta Tarnowa, nie tylko dla gminy Tarnów, ale dla dobrych połączeń komunikacyjnych w subregionie to ona musi powstać. Jeżeli miasto będzie ją miało wybudować, to miasto jej nigdy nie wybuduje za własne środki. Powiedzmy sobie uczciwie i Prezydent Miasta tego nie ukrywa. Po prostu nie wyłoży takich pieniędzy, tak jak wy nie wyłożycie pieniędzy w dziesiątkach milionów złotych na nowe połączenia komunikacyjne w Woli Rzędzińskiej, tak miasto nie wyłoży 100% nakładu na budowę, przełożenia drogi krajowej 73. Z racji tego, że miasto jest powiatem grodzkim, ze stosownych przepisów ustawowych wynika, że drogi krajowe w granicach miast o charakterze powiatów grodzkich finansowane są przez samorząd. Trzeba szukać takich wariantów tej inwestycji, żeby ją w ogóle w przyszłości zrealizować. Jak sytuacja wygląda w tej chwili z autostradą i ul. Jana Pawła II nie będę rozwijał, bo wszyscy jesteśmy tego doskonale świadomi. Z tego wynika oczywista rzecz, że ta inwestycja jest potrzebna. Trzeba znaleźć taki wariant, który będzie możliwy do sfinansowania w kompilacji środków państwowych, jak i środków samorządowych. Dlatego podejmujemy różne działania, aby ta inwestycja została wpisana do różnych programów inwestycyjnych. Też można by bardzo długo o tym opowiadać, ale cały czas o tej inwestycji pamiętamy. To są bardzo poważne nakłady inwestycyjne, które samo miasto nie będzie mogło udźwignąć.*

Radny, p. Piotr Rybski powiedział, że: „*mam tylko jedną uwagę odnośnie zjazdu z obwodnicy zachodniej czyli Wierchosławice, węzeł Wierchosławicki, Mościki przez Zbylitowską Górę. Tam jest taka sytuacja, że kilkanaście lat temu, kiedy to było w koncepcji i w studium zagospodarowania to zupełnie inna była rozmowa. Wtedy był pas szeroki w granicach 20 m*

blokowany przez cały czas. Tam nawet dochodziło do takich rozmów, że chodziło już o wyburzenia pewnych domów. Później mimo pewnych zabiegów ze strony Prezydentów okazało się, że w rozmowach indywidualnych, że rozmiękczyła się ta wizja. Była taka sytuacja, że niektórzy Prezydenci, np. p. Rojka, czy p. Bienia w rozmowach z mieszkańcami indywidualnie do tego stopnia twierdzili, że ten zjazd nie będzie budowany. Doszło do tego, że niektóre domy, które były przeznaczone do wyburzenia, zostały kompletnie wyremontowane, zrobiono nowe elewacje. My jako gmina w pewnym okresie czasu zmienialiśmy plany przestrzenne, gdzie zostały w pewnym okresie wybudowane już handlowo-usługowe zabudowy. W tym momencie, wiem, że to jest studium, czyli przebieg tego zjazdu może być uwarunkowany w prawo, w lewo, różnymi posunięciami. Chciałbym zapytać, w szczególności chodzi o ten zjazd od węzła Mościckiego, sam początek Zbylitowskiej Góry tzw. Skotnika. Czy tam ewentualnie Państwo przewidujecie jakieś głębsze zmiany, przesunięcia nawet do 10-15 m w prawą czy lewą stronę. Tam jest taki tunel, gdzie można się zmieścić z tą obwodnicą, tylko ona by wtedy takim większym łukiem zachodziła, bo w tym momencie poszło z gminy pismo, że koliduje z nowo wybudowanym hotelem i wchodzi bardzo ściśle w nowo powstałe, rozbudowujące się osiedle mieszkaniowe. Na to chciałbym też zwrócić uwagę. 16-20 lat temu to było blokowane bardzo twardo. Wtedy mówiło się jednoznacznie, tam jest węzeł komunikacyjny, zjazd z obwodnicy. Później nastąpiło takie rozmięczenie tego stanowiska. Mieszkańcy nawet grodzili swoje posesje wychodząc z założenia, że ten węzeł nie powstanie. Do tego stopnia, że pisma poszły do GDDKiA, czy Generalna Dyrekcja w ogóle jest zainteresowana tym zjazdem. To było takie na dwa razy. Odpowiedź z GDDKiA była taka, że to jest do decyzji p. Prezydenta. Wtedy był Prezydentem p. Bień i to było zablokowane, że to mimo wszystko to jest, musi być wstrzymane w dalszym studium i planowaniu przestrzennym, żeby to było jednak pod drogę przeznaczone. Ta obwodnica zachodnia nie będzie taka prosta do realizacji, tam są posesje mieszkaniowe."

P. Krzysztof Madej dodał: „, potwierdzam, że tak jest jak p. Piotr Rybski powiedział. W którymś momencie skupiamy się bardziej na wschodniej części miasta. Natomiast, jakby mniej myślenia było o tym przebiegu. Autor projektu studium wyraźnie wskazuje, że to połączenie dla domknięcia całości układu jest logiczne, potrzebne i należy go w tym projekcie umieścić. Na dalszym etapie prac skupimy się jeszcze nad dokładnym przebiegiem tego połączenia. Oczywiście jest, że trzeba uwzględnić te wszystkie nowe inwestycje, które powstały i poszukać takiego przebiegu, który będzie możliwy i przyniesie jak najmniej jak szkód. To połączenie od strony Wierzchosławic, ono będzie zupełnie inaczej wyglądało. Po prostu połączenie komunikat na tej mapie zrobił wcześniej niż poznaliśmy trzy warianty przedstawione przez firmę Sfeco. Oczywiście powiat wyraźnie określił, który wariant preferuje i nie będziemy na ten temat toczyć jakichkolwiek dyskusji. W swoim rozwiązaniu poprosimy o wrysowanie tego wariantu, który został pozytywnie zaopiniowany przede wszystkim przez powiat tarnowski, a tak naprawdę przez wszystkich czterech uczestników tego porozumienia. Oczywiście dalej trzeba poszukać takiego połączenia, które będzie najmniej kosztowne. Najmniej kosztowne, czyli jak będzie najmniej wyburzeń. Później, wiadomo, że tego typu przedsięwzięcia buduje się specustawą drogową i z tych decyzji, które są podejmowane wynikają określone konsekwencje. Ja to myślenie w pełni popieram.

Pani Jolanta Pawlus dodała, że: „były dwa pisma, ja mówiłam o tym pierwszym, a państwo właśnie w uzupełnieniu tam wskazali te zagrożenia. Czy można by liczyć na to, że oprócz tekstowego wskazania, że mamy tam problem, liczyć na rysunek. Żeby wskazać to wygięcie. Na pewno będzie to drugie wyłożenie. Na pewno w wyniku tych uwag, to się wszystko pozmienia w różnych miejscach. Można by pokazać szczegółowo, to, co u Państwa jest możliwe.

P. Krzysztof Madej powiedział: „poprosilibyśmy, p. Wójta o taką informację bardziej szczegółową, która by nam, a w zasadzie projektantowi pozwoliła zaproponować taki bardziej precyzyjnie wariant, żeby uszanować te decyzje, które zostały wydane.”

Radny, p. Piotr Rybski powiedział: „wiem, że na początku również była taka sytuacja, że ta obwodnica miała przebiegać między domem starców księży a kościołem. Tam też były kłopoty z uzgodnieniami konserwatora zabytków odnośnie klasztoru. Czy teraz studium, uzgodnienia są już ewentualnie rozpracowane?

Pani Jolanta Pawlus odpowiedziała, że „w tym kształcie konserwator nam uzgodnił pozytywnie. Jeżeli byśmy to zmieniali, to oczywiście jeszcze raz damy do uzgodnienia.”

Radny, p. Piotr Rybski powiedział, że „w ten czas były problemy, żeby uzgodnić to studium”.

P. Jolanta Pawlus odpowiedziała, że „w wielu miejscach sytuacja się zmieniła, bo kwestia tych uzgodnień i opinii konserwatora o studium urbanistyczno-przestrzenne nie ma podstawy prawnej takiej silnej. W związku z tym, właśnie te strefy teraz w dokumencie miasta można trochę inaczej potraktować. Prosimy o grafikę, to projektanci odniosą się do tego”.

Radny, p. Józef Jamróg powiedział: „chciałem się odnieść do tej kwestii zjazdu zachodniego. Przecież wiemy, że już istniał projekt w trakcie realizacji przebudowy E4 i tego zjazdu. Była taka propozycja. Czy to też będzie obciążać w jakimś stopniu miasto, czy to Generalna Dyrekcja przejmuje ten ciężar? Na dzień dzisiejszy uważam, że to przecież było lokowane pod tym kontem, że będzie bardzo dobry łącznik z obwodnicą południową, w ogóle nie będzie wjazdu na teren Tarnowa. Już na dzień dzisiejszy komunikacja, która jest i obciążać będzie Tarnów, co Generalna Dyrekcja chce byłaby całkowicie rozwiązana, jeżeli by ten łącznik powstał. W ten czas wychodziła kwestia ponoć finansowa, gdyż duże koszty związane były z tym łącznikiem, olbrzymi most nad rzeką Dunajec, nad torami kolejowymi. Ja ten plan oglądałem w gotowym projekcie przy modernizacji E4. Zapytał, czy ta inwestycja też obciąża Tarnów po części, czy to już Generalna Dyrekcja wzięła na swoje barki, bo to też jest ważne. Uważam, że to komunikacyjnie z każdej strony rozwiązuje. Dojeżdżając od Rzeszowa do centrum przemysłowego, jakim są Azoty nie byłoby już problemu, bo poruszałoby się to częścią południową obwodnicy i zjazd. Już jest komunikacja od tej strony załatwiona. Ktoś dojeżdżając do Kielc też ma węzeł, później wjeżdżając na rondo w okolicach Błonia ma dojazd przez Wierzchosławice z powrotem do centrum Mościce. Nie wiem dlaczego tak to umarło i w ten sposób przede wszystkim nacisk na to kładziony, bo to rozwiązywałoby naprawdę najmniej chyba kłopotliwie komunikację jeśli chodzi o wschód-zachód.

Radny, p. Mieczysław Nytko zapytał, „czy ta obwodnica wschodnia, ten drugi wariant, który proponuje gmina, czy jest współfinansowany przez Generalną Dyrekcję? W większości będzie po terenie gminy.”

P. Krzysztof Madej odpowiedział, że „zasada jest taka sama wszędzie. To, co po terenie miasta płaci miasto. To, co poza terenem miasta płaci GDDKiA. Zasada jest jednakowa. W naszym wariantcie, który preferujecie idziemy południową częścią miasta przez przyszłe tereny mieszkaniowe, co, do których mieliśmy złożone wnioski przez mieszkańców miasta. Powiedzmy sobie szczerze, to jest również wariant, który byłby praktycznie nie do udźwignięcia przez miasto.”

Radny, p. Mieczysław Nytko dodał, że w większej połowie byłaby na terenie gminy.

P. Wioletta Kaliwoszka-Kawula wskazała na mapie mówiąc: „*tu jest granica naszej miejscowości, ta część w wariancie, które preferuje miasto dla miasta byłoby do realizacji tyle (wskazała na mapie), gdyby był wariant, który w pewnym sensie preferujemy, to byłby ten odcinek (wskazała na mapie).*”

P. Jolanta Pawlus dodała, że „*to jest też kwestia rozcięcia tego terenu.*”

Radny, p. Andrzej Prendota powiedział: „*jest rozbieżność interesu i nie da się tego ukryć.*”

P. Jolanta Pawlus dodała, że „*wydaje mi się, że nie bardzo rozbieżność, że to jest kwestia innego spojrzenia.*”

Radny, p. Andrzej Prendota kontynuując powiedział: „*uważa, że jest rozbieżność interesów. Przecież nie będziemy tutaj dyskutować o oczywistych kwestiach, że jeżeli taki wariant Państwo preferujecie to jest rozbieżność interesów naszej gminy, gminy Tarnów a miasta. Rozumiem, że staracie się znaleźć taki wariant, i my też, żeby obciążyć jak najmniej finansowo tą inwestycją samorządu. Uważam, że to powinno być z mocy prawa wybudowane ze środków budżetu skarbu państwa, a tak nie jest. Dalej powiem, może już humorystycznie. W tym zakresie, tej inwestycji od lat toczą się dyskusje i od lat jest zaniechanie elit politycznych Tarnowa, które nie wymusiły, a miały takie możliwości, w naczelnym organach państwa zbudowanie tej obwodnicy. Co w innych miejscowościach Polski, jak ktoś skutecznie działał, można pokazać palcem jak skutecznie ktoś zadziałał, a tu dla Tarnowa nie zrobiono nic. Takie jest moje zdanie. Obojętnie, jaki byśmy wymyślili wariant, dawno powinien powstać. Teraz, jeżeli puści się z autostrady tiry przez ul. Jana Pawła II, to myślę, że mieszkańcy wyjdą tam na ulicę i zablokują. Jestem też uczestnikiem ruchu drogowego i teraz nie da się tam jechać. Jak się stanie tam w korku, to będzie się tam stało godzinami. Mieszkając w tym miejscu, współczuję tym ludziom. Można mieć tylko współczucie dla tych osób, a z drugiej strony wyartykułować to co ja w tej chwili powiedziałem, bo naprawdę tak się stało z tym miastem.*”

Pani Jolanta Pawlus dodała, że „*ma Pan rację i trudno z tym dyskutować.*”

P. Grzegorz Kozioł – Wójt Gminy Tarnów powiedział, że „*moja kwintesencja odnośnie tego tematu jest bardzo zbieżna z Radnym, p. Andrzejem Prendotą. Każda inwestycja, jaka by nie była, czy to jest w skali gminy, w skali powiatu, województwa, czy w skali kraju, przede wszystkim powinna służyć ludziom, powinna być wykorzystana, ale również powinno być rozwiązanie najlepsze pod względem ekonomicznym w ochronie środowiska. Natomiast, odnośnie tej obwodnicy, nawet w słowach p. Dyrektora widać, już nie rozmawiamy, co jest najlepiej i najtaniej, tylko, kto ma to zrobić, bo nas na to nie stać. Powinniśmy skupić się na tym, żeby ona służyła mieszkańcom. Kwintesencja jest taka, że powinniśmy skupić się, do tej pory tego nie było, nie było współdziałania miasta Tarnowa z gminą Tarnów. Tego nie było, żebyśmy wspólnie stworzyli lobby, jedno lobby i coś spróbować zmienić od góry. Żeby nie był argumentu, że prawo jest takie, że miasto o statucie grodzkim wybuduje to samo, a jeżeli będzie miasto nie o statucie grodzkim to wybuduje to Generalna Dyrekcja. To rozwiązanie służy subregionowi i ono powinno być rozwiązaniem finansowanym z budżetu państwa. I może na tym jakbyśmy się skupili, żeby nasi posłowie tak starali się zmienić prawo, czy wystąpić z taką inicjatywą, aby to mogło być wykonywane nie obarczając budżetów poszczególnych miast czy gmin. Natomiast, stanowisko powinno być jedno, gminy Tarnów i miasta Tarnowa i nie różnić się tym, po jakim terenie przejdzie, tylko tak, żeby służyło zarówno mieszkańcom miasta, gminy jak również subregionu.*”

Radny, p. Piotr Rybski zapytał o to, jaki jest czas, okres ewentualnego przystąpienia do konkretnych planów przestrzennych na tych terenach, kiedy miasto zamierza przejść do konkretów.

P. Krzysztof Madej odpowiedział, że „na to pytanie nie potrafię powiedzieć. Takie decyzje będzie podejmował Prezydent Miasta. Jeśli chodzi o studium to 14 października zakończymy proces przyjmowania wniosków. Około miesiąca dajemy projektantom na przygotowanie propozycji. Później będziemy te wnioski analizować, razem z Komisją Rozwoju i podejmiemy decyzję co do zakresu od stopnia przyjęcia tych wniosków będzie zależało, czy będzie kolejne wyłożenie. P. Jolanta Pawlus już sugeruje, że takie wyłożenie będzie potrzebne. I pewnie takie wyłożenie będzie miało miejsce na przełomie roku. Na pewno chcielibyśmy jak najszybciej ten dokument w jakiejś wersji ostatecznej skierować pod obrady Rady Miejskiej, bo przecież tego tematu nie możemy ciągnąć w nieskończoność. Chcemy rozstrzygnąć zasadnicze kwestie w tym studium, które są ważne dla miasta. Natomiast, trudno jest mi w tym momencie powiedzieć, w jakim tempie będziemy opracowywać nowe plany przestrzennego zagospodarowania w oparciu o studium. Obawiam się, że to będzie tak jak z życiem, że będziemy wybierać te rzeczy, które są najpilniejsze z punktu widzenia potrzeb, przedsiębiorców na terenie miasta, z punktu widzenia inwestycji miejskich, z punktu widzenia najbardziej palących potrzeb na terenie miasta, że jednak to spowoduje, że kolejne uchwały, jakie będziemy proponować Radzie Miejskiej do podjęcia, będą właśnie musiały uwzględniać te elementy.”

Radny, p. Stanisław Sarad podsumowując powiedział, że „studium opracowań – jeśli ktoś coś projektuje to nie trzeba mieć opinii ościennych samorządów, robi się to po prostu samemu. Wiemy o tym, że te dokumenty idą wszystkie później do zaopiniowania do innych jednostek, które podejmują decyzję i opierają się na studium, a studium wcześniej nie było uzgadniane z żadnymi samorządami, w których tereny się wchodzi.”

P. Grzegorz Madej dodał, że było pouzgadniane.

Radny, p. Stanisław Sarad dodał, że „czy Urząd Gminy dostał jakieś zawiadomienia, pisma, na której podstawie my w tej chwili obradujemy? Nie ma nic takiego.”

P. Krzysztof Madej dodał, że „obligatoryjny obowiązek mieliśmy wystąpić i to zrobiliśmy. Proszę tak nie mówić.”

Radny, p. Stanisław Sarad powiedział, że „wydaje mi się, że w dobrych stosunkach, relacja między samorządami powinna się odbywać na zasadzie wspólnego zaufania. Powinniśmy też jako Radni wiedzieć, co się będzie działo ze współpracą z sąsiednim samorządem takim jak miasto Tarnów. To jest podstawowa sprawa. Dzisiaj dochodzimy do takiej sytuacji, że my podejmujemy różnego rodzaju decyzje, uwagi odnośnie studium, itd., które rzeczywiście powinny być wcześniej zrobione. Miasto powinno w pewnym stopniu uwzględniać te różnego rodzaju założenia sąsiedniego samorządu. Druga sprawa, jeśli chodzi o samo projektowanie zjazdów z autostrady czy obwodnic miasta. Te obwodnice, które miały być, były planowane już praktycznie 30 lat temu. Wschodnia obwodnica była zrobiona 20 lat temu. Każde miasto wie, że przy takim rozwoju komunikacji i braku obwodnic, miasto zostanie zakorkowane. Praktycznie rzecz biorąc do tej pory miasto Tarnów nie pomyślało o obwodnicach i możliwości połączenia ich z autostradą. To powinno być już zrobione dawno. Sam wyjazd z

terenów miasta, np. w kierunku Warszawy i Rzeszowa powinien być już dawno poprowadzony ulicą z prawdziwego zdarzenia.”

P. Krzysztof Madej dodał, że to jest droga krajowa.

Radny, p. Stanisław Sarad dodał, że „to miasto Tarnów i Zarząd Miasta jest po to, żeby lobował te sprawy na forum rządowym, itd. i pilnował tych spraw, żeby były załatwione. Popatrzcie co się dzieje w tej chwili w Tarnowie. Nie krytykuję wszystkiego, ale te sprawy powinny być rozwiązywane z pewnym wyprzedzeniem. W związku z tym, jeśli chodzi o opracowanie tego studium, to my oczywiście zgłosimy uwagi. Dziękujemy również za to, że Państwo mogli nam wyjaśnić jeszcze pewne sprawy, o których my praktycznie nie wiedzieliśmy. Nigdy nie rozpatrywaliśmy tych spraw. Powinniśmy coś więcej wiedzieć na temat zjazdów z autostrady, obwodnic, jak również spraw związanych z przyłączeniem terenów gminy Tarnów do miasta.”

Radny, p. Grzegorz Drwał powiedział: „chciałem się odnieść trochę szerzej do tego problemu, bo i p. Dyrektor i p. Wójt mówił na temat subregionu tarnowskiego. Jak czyta się prasę, to zamiast współpracy na poziomie samorządów można się doszukać wielu uszczypliwości między władzami miasta a władzami gmin ościennych. To jest kompletnie niepotrzebne. Może nie wszyscy Radni się ze mną zgodzą, ale prawda brutalna jest taka, że większość naszych mieszkańców pracuje w Tarnowie. To, że my mamy coraz większy budżet wynikający choćby z PITów, to wynika z tego, że ci mieszkańcy pracują w Tarnowie i przyjeżdżają potem do naszej gminy i mieszkają w gminie. Ja już kiedyś rozmawiałem na ten temat na spotkaniu kiedyś jeszcze z Ministrem Gowinem, wcześniej z naszymi parlamentarzystami i nie mogę się nadziwić po prostu, że my ciągle w tym naszym regionie czy subregionie tarnowskim bardzo wiele mówimy o tym subregionie. Jestem ciekawy ile spotkań odbyło się p. Prezydenta Miasta Tarnowa z Wójtami. Jestem ciekawy, czy jakiegokolwiek wnioski z tych spotkań zostały wyciągnięte. Czy jest jakaś wspólna strategia, bo mam wrażenie, że nie ma. To studium, które teraz pokazał Tarnów też świadczy o tym, że nie do końca jest zrozumienie, dlatego, że gminy też są autonomiczne, gminy też chcą w pewnym stopniu realizować własną strategię, a tutaj nie powinno być, ta strategia powinna być wypracowana dla subregionu i realizowana wspólnie. To, co w tej dyskusji się zaczyna pojawiać, to takie jakby wzajemne, jakieś uszczypliwości, złośliwości. My jesteśmy na siebie skazani. My tutaj będziemy cały czas sąsiadować, miasto z gminami. Silne miasto to są silne gminy. Tylko na zasadach pewnego, partnerskiego podejścia. To, co mówił p. Przewodniczący Komisji, wielka szkoda się stała, że wcześniej nie było spotkań, nie było rozmów, nawet jakiejś dyskusji panelowych na temat rozwoju subregionu. Ja tylko o tym subregionie cały czas czytam, natomiast nie widzę w ogóle. Nie wiem czy może ktoś inny dostrzega taką strategię. Nie widzę żadnej strategii rozwoju, a trzeba sobie powiedzieć wprost: proszę popatrzeć dookoła, na miasto Tarnów i na sąsiednie gminy, coraz więcej powierzchni do wynajęcia, mieszkań do wynajęcia. Po prostu region zaczyna się wyludniać i my się tutaj możemy klócić jeszcze parę lat i nic to nie da. Tylko trzeba się zacząć szanować i w relacjach gminy-miasto i odwrotnie. Dlatego, że albo się wspólnie porozumiemy i wybudujemy parę inwestycji, które pomogą i rozwojowi Woli Rzędzińskiej czy też w Zbylitowskiej Górze i miastu, albo będziemy coraz bardziej jako region czy subregion tak szumnie nazwany staczać się gospodarczo.”

Radny, p. Jan Nowak powiedział: „Radny, p. Grzegorz Drwał już parę rzeczy powiedział. Natomiast, chciałem poruszyć pewne sprawy. Ten problem p. Dyrektora istnieje już wiele lat. Powiedzmy od 20 lat zmieniają się studia i opracowania. Myślę, że kolejni Prezydenci Miasta tylko, nie wiem, dla propagandy robią takie rzeczy. Zakładam, że nie są w stanie tego

zrealizować w żaden sposób. Ingerują w połowę gminy Tarnów dzieląc miejscowość Wola Rzędzińska na połowę i myśląc, że w ten sposób dojdą do jakiegoś rozwiązania. Myślę, że nie tędy droga jest. Kolejna rzecz, którą chciałem poruszyć to jest sprawa rozwoju miasta Tarnowa po przez wchłanianie miejscowości gminy. Nie tędy droga. Ci wszyscy mieszkańcy, którzy mieszkają w Żarnowcu, oni uciekli od was z miasta. Dlaczego uciekli? Bo tam mieli warunki tragiczne, szkoły beznadziejne, chodniki, drogi do niczego. Pan Dyrektor Tarnowiec zna. Niech Pan stanie na granicy miasta i Tarnowca. Niech Pan zobaczy to dziadostwo, które prezentujecie na samej granicy. Niewykoszone drogi, niewykoszone pobocza, las. Tam jest baza gazowa, jeśli to się zapali, to wszystko pójdzie w powietrze. Przytułek na Tuchowskiej jest zaniedbany. Przekracza Pan granicę Tarnowca i widzi Pan inny świat. Nad tym się zastanówcie. Wczoraj miałem spotkanie z mieszkańcami. 99% mieszkańców opowiada się przeciwko temu. Nawet nie próbujcie takich rzeczy robić, bo wtedy wszyscy mieszkańcy zaprotestują. Jeśli nie dojdziemy do porozumienia, to nawet szkoda, bo to jest kolejna propaganda przed wyborami. P. Prezydent robi nowe studium, obiecuje ludziom cuda, a później będzie tak samo, a efektów nie będzie żadnych."

P. Jolanta Pawlus powiedziała, że „nawet nie o to chodzi, że jesteśmy skazani na siebie, tylko po prostu mieszkamy przy umownej kresce granica Tarnow. Oczywiście w inny sposób jest zarządzane miasto, w inny sposób gmina. To jak Pan wskazuje jak brzydko jest po przejechaniu granicy miasta, to każdy to widzi. Natomiast, mamy też świadomość tego, że utrzymanie dróg w gminie, a budowa, przebudowa systemu i utrzymanie w mieście przy takiej liczbie tych dróg, to nie jest porównywalne zadanie. Sama jeżdżę i korzystam i zazdroszczę tej gładkości jezdni u Państwa. Mówienie o tym, że szkoły są powiedzmy wspaniałe w gminie, chwała im, i Państwu, że tak rządzą, a w mieście jest już zupełnie inaczej, to macie Państwo świadomość, że 70% uczniów szkół średnich pochodzi jakby spoza granic, że się korzysta z usług, które oferuje miasto, jako twór historycznie od wiek wieków jako miasto zorganizowany i ma te usługi. Ma tradycje i to jest ważne. To jest oczywiste, że wszyscy mieszkający w okolicy z tych usług też korzystają. Wodociągi, możliwość oddania ścieków, wysypisko – to wszystko w jakiś relacjach też jest z funkcjonowaniem miasta. Chyba nie jest tak, że gmina jest w oderwaniu świetnie zarządzana, a to miasto jest już takie zupełnie propagandowo tworzące swoje dokumenty. Wspomniałam, że do studium, które się pojawiło w Tarnowie jest z 1999 roku, to jest zupełnie inny świat, zupełnie inaczej napisane, zupełnie inne są teraz wymogi. Na podstawie tego dokumentu opracowuje się te plany, konkretnie zamieniające, podnoszące wartość nieruchomości, bo wskazujące kolejne funkcje. Myślę, że to nie chodzi o to, żeby się jakoś antagonizować, bo wtedy skazujemy się na to, że wszyscy inni zyskają na wszystkim, tylko nie my, bo będą jakieś animozje, że to powinien tu samorząd, a tu miasto. Są przymiarki do tego, żeby powrócić do planów już takich konkretnie w subregionie, bo są takie propozycje, żeby na przykład rozwiązani komunikacyjne, żeby one musiały powstawać jakby na styku też, żeby były omawiane nie tylko wewnątrz przez Radnych Miasta, na zewnątrz przez Radnych poszczególnych gmin, tylko, żeby na nie już spojrzeć wspólnie. Pani prezentując wariant, który jest z Państwa strony opiniowany, rekomendowany, że jest dla Państwa najbardziej korzystny, mówiła, że ten wariant wskazywany przez miasto powoduje konieczność wykupu już budynków powstałych o pozwolenia na budowę, bo same WZ to nie byłoby problemu. Pani powiedziała, że wariant rekomendowany przez gminę biegnie terenami przy granicy miasta i terenami wolnymi. Wydaje mi się, że tam jest istniejąca zabudowa, że ten wariant odleglejszych, który jest dla miasta najbardziej korzystny, on idzie takim wąskim korytarzem, przynajmniej tą północną częścią. Później wchodzi w zabudowę. Czy nie dałoby się jednak jeszcze próbować jakby spojrzeć na to też z punktu widzenia finansowego? Rozumiem, że od jakiegoś czasu mieszkańcy byli zapoznawani, że tylko tędy może pójść ten łącznik. Gdyby to jeszcze spróbować przeszacować, zastanowić się,

bo co prawda p. Wójt mówił, że nie tędy droga, żeby mówić, że tego wariantu nie przyjmujemy, bo nas nie stać. Chcę zwrócić uwagę, że zarówno ten wariant przez Państwo rekomendowany, jak i wariant miasta, to on po stronie gminy nie stawia wymagań finansowych. Miejmy świadomość, że dla miasta to jest diametralnie różnica, natomiast dla Państwa z punktu widzenia finansowego – nie. Jeśli chodzi o rozwój regionu, po prostu powstanie tego łącznika jest niezbędne dla uruchomienia tych terenów przemysłowych, bo o to też chodzi. Wtedy cały region ożywa i mamy gdzie wprowadzić ten ruch. Miasto mówi swoje, gmina mówi swoje, a Generalna Dyrekcja wskazuje przebieg przez terytorium nie do przyjęcia dla miasta, to jesteśmy bez niczego. Chciałabym tylko taki głos, po to jest opiniowanie i prosimy o Państwa uwagi. To nie jest tak, że ktoś już zdecydował i że ten dokument jest poddany Radzie do głosowania. On się diametralnie zmieni, będzie to drugie wyłożenie i czekamy na Państwa głos, żeby jakoś tak spróbować znaleźć wyjście z tej sytuacji”.

P. Wioletta Kaliwoszka – Kawula powiedziała, że „chciałam tylko uzupełnić moją odpowiedź odnośnie tego, o czym wcześniej wspominałam, że ten wariant nr 2 spowodowałby ingerencje w tereny, gdzie zostały wydane warunki zabudowy, gdzie byliśmy z Wójtem w terenie i widzieliśmy, że nowe domy się budują. To tak naprawdę nie jest kwestia przebiegu tzw. obwodnicy i nie o to nam chodzi. Jeśli chodzi o przebiegi obwodnicy to wyburzenia są i w jednym i w drugim wariantcie, jeśli chodzi o istniejące zabudowania. Z punktu widzenia finansów nam chodzi o to, żebyśmy chcieli się skomunikować z tym. Z tego, co pamiętam, ten odcinek obwodnicy ma być już budowany na estakadzie. Zrobienie wjazdu na estakadę przez gminę powoduje, że trzeba jakby wyburzenia wokół tego poczynić, i nie tylko domów, które się ostatnio wybudowały, ale również tych starych zabudowań. Natomiast zrobienie wpięcia do drogi, która na jednym terenie jest równo i wpięcie się w terenie gdzie nie ma żadnych zabudowań to jest dla nas zupełnie inna mowa o pieniądzach. Generalnie chodzi nam o stronę finansową tej sprawy. Po co nam obwodnica, skoro mielibyśmy z niej nie korzystać? Jeśli mamy z niej skorzystać, bo chcemy to oczywiście duże szanse na początku, żebyśmy mogli z niej skorzystać było wpięcie się już w terenach zainwestowanych. To wpięcie u góry od strony północnej terenów przemysłowych jest na przyszłość, a na teraz, to co jest nam najbardziej potrzebne to jest wpięcie się na tym poziomie, na poziomie tej ulicy Krzyskiej. Nie chodzi o przebieg, chodzi o to co nam zostanie do zrobienia.”

P. Krzysztof Madej powiedział, że „do spraw związanych z polityką, które tutaj się przejawiały się to oczywiście nie będę się do tego odnosił. Natomiast, wracając do tematu subregionu, który p. Radny był uprzejmy przywołać, to chcę powiedzieć, że jest bardzo dużo informacji. Nie czas i pora, żeby mówić w tym momencie. Na stronie Marszałka Województwa jest bardzo szczegółowa informacja dotycząca działalności subregionu tarnowskiego, jednego z pięciu subregionów, który powstał na terenie małopolski. Chcę zapewnić Pana, że spotkania w tej sprawie odbywają się. Ostatnie miejsce miało miejsce w poniedziałek z udziałem starostów i szefów większych jednostek miejskich na terenie subregionu. Ostatnie duże spotkanie miało miejsce w muzeum w ratuszu w czerwcu tego roku. Jest cały kalendarz spotkań, działań zaplanowanych w tej prezentacji Marszałka Romana Ciepeli, która jest udostępniona na stronie województwa. Także Pana zapewniam, że działalność w ramach subregionu jest i będzie jeszcze mocniejsza. Na tym spotkaniu były nawet analizowane inwestycje na tym terenie. Natomiast, jeśli chodzi o atmosferę współpracy pomiędzy miastem a gminą, to myślę, że nie jest tak źle. W ubiegłym miesiącu, w sierpniu miałem przyjemność uczestniczyć w spotkaniu p. Prezydenta jak i p. Wójta. Rozmawialiśmy o tematach drogowych na granicy obu jednostek, które dla nas też są bardzo ważne. Niedawno z udziałem pracownika tego urzędu objeżdżaliśmy te drogi w ślad za tamtym spotkaniem i będziemy podejmować pewne starania, które z punktu widzenia również miasta, bo remontów

wiaduktów na terenie miasta będą ważne, a będą mogły mieć wpływ na warunki komunikacji, jakie niestety będą w momencie, gdy te remonty ruszą. Myślę, że atmosfera pracy jest i będzie dobra. Jestem o tym przekonany. Natomiast, chcę również podziękować za to spotkanie, ponieważ o godzinie 10:00 muszę bardzo ważny kontrakt podpisać. Co do wariantów obwodnicy wschodniej moglibyśmy jeszcze dłuższą chwilę rozmawiać i wierzę, że do takich kolejnych rozmów dojdzie."

Radny, p. Jan Nowak powiedział, że „przystępując do tego studium powinniście zaprosić wszystkich wójtów, którzy funkcjonują wokół Tarnowa i zacząć od tego. Wtedy inna dyskusja by była. Zostali powiadomieni jakimiś informacjami pochodnymi”.

P. Krzysztof Madej zaprzeczył i powiedział, że z ustawy to wynika.

Radny, p. Jan Nowak powiedział, że „nie ustawa, tylko ludzka sprawa. Ustawa można wiele rzeczy zafunkcjonować.”

Następnie, Radny, p. Jan Nowak powiedział, że: „ul. Na Młyny w Tarnowcu będą wyremontowane dwa mosty kolejowe na ul. Tuchowskiej, będzie ruch utrudniony.”

P. Krzysztof Madej powiedział, że „ o tym już rozmawiał p. Prezydent z p. Wójtem w miesiącu ubiegłym.”

Radny, p. Jan Nowak powiedział, że: „ to już funkcjonuje 6 lat. Prosimy, żeby tą drogę jakkolwiek i tej odpowiedzi od Pana oczekuję”.

P. Krzysztof Madej dodał, że „ są już przewidziane działania na rok 2014”.

Radny, p. Grzegorz Drwał powiedział, że „ad vocem do Pana wypowiedzi. Znam te informacje, rozmawiałem na spotkaniu również dotyczącym planowania powiedzmy absorpcji funduszu unijnych przez ten subregion. Rozmawiałem z p. Marszałkiem Romanem Ciepiałą i on również narzekał, że owszem jest dużo spotkań, tylko chodzi mi o konkrety. Tak jak wielokrotnie p. Andrzej Prendota mówił, żyjemy tu i teraz. Perspektywa 10 letnia, czy 20 letnia jest istotna, bardzo istotna. Dla ludzi, którzy nie mają pracy, którzy chcieliby jakoś normalnie funkcjonować to istotna jest perspektywa roku, dwóch. Chodzi o to, czy to w subregionie tarnowskim czy w aglomeracji zaczęły funkcjonować takie projekty i takie przedsięwzięcia, które w miarę szybko zaczną skutkować rozwojem regionu.”

Radny, p. Andrzej Prendota powiedział: „ chciałem powiedzieć do p. Prezydenta, w sumie Pan reprezentuje w tej chwili p. Prezydenta, Panie Dyrektorze – z naszej strony była dobra wola i to spotkanie z naszej inicjatywy zostało zorganizowane. Zaprosiliśmy p. Prezydenta po to, żeby o rzeczach bardzo istotnych dla nas porozmawiać, i myślę, że to nie był czas stracony dla nas wszystkich. Myślę, że Pan się przekonał i Pani też, że nie było tutaj w jakiś sposób nagonki na Państwa czy na Prezydenta, tylko dyskutujemy technicznie o rzeczach, które są ważne. Też mógłbym wiele rzeczy mówić, właśnie co Pan wspomniał, o wschodniej obwodnicy miasta Tarnowa, bo jednak przetoczyła się dość ostra dyskusja na ten temat, wygenerowana przez Generalną Dyрекcję Dróg i Autostrad, bo były spotkania na Woli Rzędzińskiej, w szkole nr 9 w Tarnowie i ta dyskusja była, tylko, że brakowało jednej rzeczy ze strony miasta, taka jak dziś pozytywnie się rozwinęła. Mimo, że jesteśmy małym samorządem w stosunku do miasta, bo macie Państwo problemy dużo większe jak my, bo to jest 100 000 czy 120 000 osób mieszkających na zwartym, dużym obszarze, dróg macie dziesiątki

kilometrów. Jeżeli taka inicjatywa ze strony Państwa wyszła, Radnych, żebyśmy się spotkali, podyskutowali, to myślę, że i dla prasy i dla osób z zewnątrz był ten obraz całkiem inny, a nie taki jak p. Grzegorz Drwał mówi, bo on taki w świadomości jest, że Prezydent sobie, że Wójt sobie i do niczego to nie prowadzi. Jeżeli byłyby takie spotkania i generowałyby jakiś wspólny obraz tego przedsięwzięcia to i nacisk społeczeństwa na decydentów politycznych byłby też inny. Bardziej może skuteczny, o czym wcześniej tutaj mówiłem."

P. Sławomir Wojtasik – Zastępca Wójta Gminy Tarnów powiedział: „*konkludując dzisiejsze spotkanie, to przede wszystkim dziękuję, że znaleźliście Państwo czas, mimo innych ważnych zajęć na to, żeby się spotkać. Ta dyskusja była dyskusją dobrą. Nasz stanowisko zostało jasne wyartykułowane w stanowisku, które zostało do p. Prezydenta Ryszarda Ścigały przesłane we wrześniu i ono pewnie się nie zmieni, nie ulegnie zmianie. Jeśli chodzi o tereny obwodnicy wschodniej, przełożenia drogi 73 – jest to z naszej strony kompromis. Ten wariant jest kompromisowy, dlatego, że ze względów środowiskowych, ekonomicznych, dobro sąsiedzkich ten wariant jest najkorzystniejszy. Wyniesienie go ponad 6 m nasypami rozdzieli Wolę Rzędzińską, nie skomunikuje terenów przemysłowych tak gminy Tarnów jak i Państwa. Myślę, że tych argumentów jest wiele. Jeśli chodzi o tereny Zbylitowskiej Góry i tego połączenia, sądzę, że bardzo cenna podpowiedź, żebyśmy uszczegółowili nawet i graficznie i wskazali na naszych terenach inny możliwy wariant, który jest praktycznie po istniejącym śladzie. Co do innych działań politycznych, również się nie odniosę, bo ani miejsce, ani potrzeba. Natomiast, z naszej strony będzie dalej inspiracja, wola współpracy i działanie dla wspólnego dobra tak jak jest do tej pory. Rzeczywiście, p. Dyrektorze, były takie spotkania i po tych spotkaniach zawsze udało się wspólnie, nie patrząc gdzie jest granica miasta i gminy coś przedsięwziąć, żeby lepiej i łatwiej się tym ludziom poruszało. Myślę, że tak będzie nadal."*

Radny, p. Stanisław Sarad podziękował p. Dyrektorowi i p. Kierownik za przybycie. P. Przewodniczący Komisji zarządził 5 minutową przerwę.

Po przerwie wznowiono obrady.

P. Stanisław Sarad – Przewodniczący Komisji Budownictwa, Gospodarki Komunalnej, Wodnej i Ochrony Środowiska powiedział, że „*przystępujemy do dalszej dyskusji na temat sformułowania uwag do projektu Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Miasta Tarnowa. W tym punkcie musimy wypracować uwagi i złożyć te uwagi do Urzędu Miasta Centrum Rozwoju Miasta i Planowania Przestrzennego. Urząd Gminy wystosował już takie pismo. W związku z tym, proszę p. Kierownik Zagospodarowania Przestrzennego o doczytanie tego pisma."*

P. Wioletta Kaliwoszka – Kawuła – Kierownik Referatu Zagospodarowania Przestrzennego odczytała pismo **(stanowiące załącznik nr 3 do niniejszego protokołu).**

Radny, p. Piotr Rybski powiedział: „*uwagam, że przynajmniej dzisiaj powinniśmy w pewien sposób, tak jak tutaj mamy przymiarke do studium uwag wykonany przez Miasto Tarnów, myślałem, że na dzisiejszym spotkaniu również zsynchronizujemy mniej więcej istniejące już plany przestrzenne na danych terenach, Zbylitowskiej Góry czy Woli Rzędzińskiej i zobaczymy jaki wpływ ewentualny miałoby przyjęcie tego studium dla istniejących już planów. Zobaczylibyśmy jak na przykład w Zbylitowskiej Górze jaka będzie sytuacja, gdybyśmy to studium i ten zjazd z obwodnicy próbowali połączyć z planowanymi w planie przestrzennym*

ulicami. Jak to wpłynie na mieszkańców, na połączenia jakiegokolwiek istniejące. Chciałbym, żebyśmy również w tym kierunku poszli."

Radny, p. Józef Jamróg zapytał: *„p. Krzysztof Madej nadmienił taką kwestię, a mianowicie, że nie są w stanie udźwignąć tego obciążenia finansowego jako miasto. Czy wchodząc w ten projekt, który przed chwilą p. Wioletta Kaliwoszka-Kawula pokazała, ten wariant idący po granicy miasta, a i idący jakby po granicy gminy, my też wchodzimy w koszty związane z tą realizacją? Czy nas to obciąża? Czy będziemy chcieli przełożyć na Miasto i Generalną Dyрекcję? To też jest ważne w sprecyzowaniu tego określenia czy my się zgadzamy na taką wersję?"*

P. Zastępca odpowiedział: *„nie obciąża. Na etapie wstępnego opracowania koncepcji, wnioskowaliśmy również o zarezerwowanie w pasie drogi 73, zaprojektowania zjazdów i wyjazdów. W każdym tym wariantcie te elementy powinny się pojawić, czyli poszerzenie drogi, dokonanie pewnych korekt w istniejących projektach. Jeżeli co do projektów można mieć nadzieję, że będzie to wykonane na koszt Generalnej Dyrekcji, to już wykonanie tych zjazdów i wyjazdów nie wchodzi w zakres Generalnej Dyrekcji. Są to wydatki, w każdym przypadku optymistycznie kilkudziesięciu milionowe. Druga rzecz, którą podnosimy aż nie nazbyt dobitnie, wyniesienie drogi na 6 do 9 m, bo takie są zaprojektowane nasypy, to jest to co stało się z Lisią Górą. To jest rozdzielenie Woli Rzędzińskiej. To jest nie do zaakceptowania. Wyburzenia są w obu wariantach, ale Generalna Dyrekcja analizując wskazuje, że w wariantcie przez nas proponowanym, jest tam nieznacznie mniej wyburzeń. Chcemy skomunikować tereny przemysłowe, tereny Leiera i przy okazji skorzysta miasto. Stąd taka jest propozycja. To nie jest dla nas najkorzystniejsze, ale kompromisowe. Korzystniejsze byłoby puścić po stronie miasta, ale trzeba to zrozumieć. Przecież miasto nigdy nie wykona tego zjazdu. Natomiast, też nie padło tutaj jedno zdanie. Jest to opóźnienie o jeden okres programowania. Zarówno ta strona jak i strona zachodnia ona już powinna była być w tym etapie programowania powinna być zrobiona, a w tej chwili nawet nie mamy projektów. Już jesteśmy spóźnieni. Zamiast tutaj się przepychać czy wariant taki czy inny, przyjąć kompromisowy, szybko zlecać decyzje środowiskowe, projektowe, studium wykonalności i brać pieniądze z Unii. Samo Województwo zrobiło plan na ok. 220 mld."*

Radny, p. Józef Jamróg zapytał, czy to będzie nas obciążać finansowo?

P. Zastępca odpowiedział, że *„nie będzie nas obciążało. Natomiast, miasto, patrząc na kilometry, będzie miało większy zakres do wykonania. Te warianty różnią się o kilkadziesiąt milionów każdy, bo ktoś przeprowadził analizy finansowe. I nie jest powiedziane, że dłuższy odcinek jest proporcjonalnie o tyle droższy."*

Radny, p. Stanisław Sarad zakończył dyskusję i zaproponował, aby wytypować 2-3 osoby, które po spotkaniu sformułują pismo do Urzędu Miasta Tarnowa.

Radny, p. Grzegorz Drwał zapytał, czy to pismo, które odczytała p. Wioletta Kaliwoszka – Kawula zostało już złożone w Urzędzie Miasta Tarnowa?

P. Wioletta Kaliwoszka – Kawula odpowiedziała, że tak.

Radny, p. Grzegorz Drwał zwrócił uwagę, aby był jeszcze załącznik graficzny, w którym uwzględniono by również nowe budynki.

Radny, p. Piotr Rybski dodał, że „była propozycja p. Dyrektor, żeby uszczegółowić na mapkach, jeśli chodzi o Zbylitowską Górę, o zachodniej części. Konfliktu, który powstał. W pewnym sensie z naszej winy. Przyjmowaliśmy plany przestrzenne opierając się już na studium istniejącym i powinniśmy takich planów nie przyjmować.”

Ad II.

Radny, p. Stanisław Sarad powiedział, że kolejny punkt posiedzenia dotyczy informacji na temat planowanych do realizacji projektów miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego. P. Radny dodał, że: „p. Piotr Rybski zgłosił ul. Mościckiego, podjazd do obwodnicy miasta Tarnowa. Plan na terenie Zbylitowskiej Góry był zmieniany. Zostało zmienione studium zagospodarowania na tym terenie. Powstał tam hotel i warsztat produkcyjny. Wcześniej była planowana tam droga. Wydaje mi się, że na tą drogę jest tam jeszcze miejsce i można tą drogę jeszcze ulokować koło zakładu.”

Radny, p. Piotr Rybski zapytał p. Kierownik Wioletę Kaliwoszkę – Kawulę, czy mogłaby na mapie ulokować zjazd z obwodnicy zachodniej.

P. Kierownik wskazała na mapie planowaną zachodnią obwodnicę i istniejący hotel i zakład przemysłowy. Dodała, że „jest możliwość, aby cała obwodnica przeszła po stronie miasta. Tutaj, w mieście nie ma żadnych zabudowań. Jest tutaj myjnia samochodowa (wskazała na mapie). Jest możliwość delikatnego wyprofilowania tego zjazdu tak, aby mógł się stykać na granicy z miastem, natomiast nie wchodzić w teren, który mamy tutaj, zakłady i gdzie niedawno była podejmowana uchwała, że poszerzamy tutaj tereny inwestycyjne do granicy z miastem. Inwestor chce nadwiesić sobie salę konferencyjną na słupach. Rów został zabudowany, w związku z tym w melioracjach wyrażą zgodę również na zabudowę tego terenu inwestycyjnego, tego fragmentu.”

Radny, p. Piotr Rybski dodał: „ona dalej idzie przez Kępę Bogumiłowicką i wchodzi w węzeł istniejącego mostu.”

P. Kierownik odpowiedziała: „rozmawiałam z Panem z Zarządu Dróg Powiatowych, to oni mieli swoje spotkanie i mają swoje plany. Z doniesień prasowych czytałam, że mają budować drugi most niedaleko od tego istniejącego. I w oparciu o ten drugi most próbować pierwszy etap, co chce zarząd zrobić to jest drugi most i połączenie się ze strefą ekonomiczną, z czego jak najbardziej chcą, żeby utrzymać to połączenie w tym kierunku na czwórkę.”

Radny, p. Piotr Rybski powiedział, że „w tej sytuacji obecnie istniejący zjazd, który by był dla Zbylitowskiej Góry realizowany, mieszkańcy mają od 20 lat zablokowane pewne działki. Dla nas w pewnym sensie dobre by było, gdyby ten ruch z węzła Wierzchosławic puścić bokiem koło Zbylitowskiej Góry, a nie przez centrum.”

P. Kierownik odpowiedział, że „oczywiście, że cały takich ruch tirów, do zakładów przemysłowych jak najbardziej, tylko obwodnicami. Jak rozmawialiśmy z przedstawicielem Leiera, nie może się inaczej poruszać, innymi drogami, on musi tylko krajówkami. Dla niego też jedynym rozwiązaniem byłoby poruszanie się tą zachodnią obwodnicą, bo on nie może nam wjechać na teren wsi. To są większe tonaże i on musi jechać innymi drogami. Było robione studium wykonalności dla tej drogi kilka lat temu i wnioskowaliśmy o to, żeby na wysokości ul. Zbylitowskich pojawiło się skrzyżowanie ze światłami, podobnie jak walczyliśmy o to, żeby ul. Zielna miała skrzyżowanie przy ul. Cmentarnej. Z tych analiz, które

robili projektanci, ta droga miała być wybudowana przed autostradą na pewno. Ona wtedy przez jakiś czas spełniałaby taką drogę i miałaby bardzo duże natężenie. Natomiast po wybudowaniu połączenia z autostradą na Rzeszów, to ta droga będzie taką drogą ciut więcej niż powiatówka. Wiadomo, że tiry pójdą autostradą, ale taka drobna działalność do tych zakładów, które istnieją, będą mogły z tych zjazdów korzystać. I o to chodzi. Podobnie jak chodzi o to, żeby nasi mieszkańcy rozwijali się, mieli zakłady pracy i żeby mogli się komunikować.”

Radny, p. Stanisław Sarad powiedział, że „ta obwodnica nie powstanie tak szybko. Starostwo na razie planuje budowę mostu i połączenie go z rondem, które będzie na ul. Kwiatkowskiego i Chemicznej. Ten nowy most będzie na razie obsługiwał tereny od ronda przy autostradzie do ronda Azoty. Zostanie na tym, że jak wybudują wiadukt nad torami na ul. Zbylitowskiej, to ruch samochodów będzie wtedy skierowany (wskazał).”

Radny, p. Piotr Rybski dodał, że: „trzeba raz i konkretnie powiedzieć mieszkańcom, że ten teren, który jest blokowany już 20-30 lat, że on rzeczywiście kiedyś zostanie przejęty. W tym momencie tereny są nasze gminne, czy za te tereny płacimy jako gmina przy wykupie?”

P. Kierownik odpowiedziała, że „zakładam, że jednak byłoby to finansowane ze Skarbu Państwa. Nie wyobrażam sobie, żeby gmina była obciążana taką inwestycją, również związane z tymi wykupami.”

Radny, p. Piotr Rybski dodał, że te działki są zablokowane już od 30 lat.

P. Kierownik dodała, że to zależy od tego, do jakiego porozumienia dojdą władze, w jakim programie wezmą udział, jak to zorganizują „kiedyś plany były takie, że gmina Wierzchosławice, gmina Tarnów i miasto miały współfinansować wykupienia działek. Jakby ten pomysł i to porozumienie upadły wiele lat temu.”

Radny, p. Piotr Rybski zapytał, „ile samorząd może blokować działkę bez prowadzenia inwestycji?”

P. Kierownik odpowiedziała, że „nie ma takiego czasu. Gdyby samorządy nie rezerwowały korytarzy pod drogi szybkiego ruchu, to teraz te odszkodowania byłyby o wiele większe dla Państwa.”

Radny, p. Piotr Rybski powiedział, że „mieszkaniec płaci podatek, a nie korzysta z tego.”

P. Kierownik dodała, że „oczywiście gmina mogłaby się zaangażować, ale nie sądzę, żeby nas było na to stać, żeby ten korytarz wykupywać i mając na myśli, że w przyszłości pójdzie tędy droga. Myślę, że gminy powinny powalczyć o pieniądze państwowe na to.”

Radny, p. Józef Jamróg powiedział, że „warto sprecyzować taką sprawę, że jeżeli faktycznie na dzień dzisiejszy ta autostrada zostanie zamknięta między Dębicą a Tarnowem, to te odcinki włączające się powoli będą umierały. Będzie tylko koncepcja tej obwodnicy wschodniej brana pod uwagę, a ta ze względu na olbrzymie koszty nie będzie aż tak strategiczną i tak ważną.”

P. Kierownik dodała, że „będzie zawsze ważną dla nas. Dlatego, że wiemy, że ul. Zbylitowską tiry jeżdżą. Zostałyby nam samochody osobowe i dostawcze. Po co nam tiry na drogach, gdzie są dzieci, szkoły, przedszkola. To jest ważne, żeby się rozwijać musimy mieć sprawną

komunikację jako gmina, żeby powstawały miejsca pracy musimy się dobrze połączyć z autostradą."

Radny, p. Piotr Rybski powiedział, że „na dzień dzisiejszy ul. Zbylitowska będzie łącznikiem z autostradą. Nawet ostatnio była taka rozmowa: brońcie się jak najdłużej od lewoskrętu na Zgłobice. Jeżeli powstanie lewoskręt na Zgłobice, ul. Zbylitowska stanie się ulicą przelotową. Budowa obwodnicy to jest przynajmniej 10-15 lat. Nie wierzę w to, żeby było wcześniej. Nawet, jeżeli miasto Tarnów zaangażuje w budowę obwodnicy wschodniej na Woli Rzędzińskiej, to nie jest w stanie udźwignąć czy Generalna Dyrekcja dwóch, takich potężnych inwestycji."

P. Kierownik dodała, że „w porównaniu ze wschodnią obwodnicą, w momencie, gdyby powstał drugi most i byłoby się tylko wpiąć za tym mostem (wskazała), przestaje generować tak olbrzymie koszty. Teraz jest most bardzo kosztowny."

Radny, p. Stanisław Sarad zapytał, jakie są w studium obecnie opracowywane projekty?

P. Kierownik odpowiedziała: „w trakcie opracowania gmina Tarnów ma właściwie plany na całe tereny gminy, plus dwa plany, które mają przygotowane przetargi to jest ten plan, którego zmianę zainicjował p. Strzesak, do poszerzenia terenów inwestycyjnych. Za 2-3 lata gmina będzie w 100% pokryta planami. Troszeczkę przedłuża się termin wyłożenia planów dla całej gminy, ponieważ zmieniła się ustawa o ochronie gruntów i projektanci mający zakończony proces liczenia gruntów chronionych dla gminy i przed wnioskiem o zgodę do Ministra zmieniła się ustawa, w związku z czym trzeba było każdy metr kwadratowy znaleźć w gminie i na nowo przeliczyć. Miesiąc pracownik to sprawdzał. Poszły dokumenty do pracowni. Myślę, że w najbliższym czasie przygotują wnioski zanim do Ministra, to do różnych innych instytucji, które muszą wyrazić zgodę. Na końcu do jest Minister. Jak Minister da nam zgodę, choć w tym nie ma 100% pewności. Bardzo często Minister wiedząc, że gminy robiły takie plany i dostały takie zgody, po prostu takich zgód nie daje. Na dzień dzisiejszy przygotowujemy się w 100%, żeby do Ministra poszły plany. Czekanie na taką zgodę to jest ok. 4-6 miesięcy. Następnie będzie można zrobić pierwsze wyłożenie tych dużych planów dla wszystkich miejscowości w gminie Tarnów. W trakcie opracowania jeszcze są trzy plany, których wcześniej uchwały były podejmowane, dzisiaj kończy się termin wyłożenia. W dwóch przypadkach było to piątek wyłożenie, w jednym przypadku czwarte. Jeszcze pojawiają się uwagi do tych planów. Jak minie termin do składania uwag, który kończy 14 dni po wyłożeniu, to Wójt będzie się zastanawiał co z tymi uwagami zrobić. Jeżeli je odrzuci lub w jakimś zakresie je uwzględni i nie będzie to wymagało powtórnego wyłożenia, to na najbliższej sesji w listopadzie pojawią się kolejne trzy plany do uchwalenia. Już na najbliższej sesji pojawi się plan Radlna, który już czeka na uchwalenie. Były już cztery wyłożenia tego planu i mieszkańcy z niecierpliwością czekają, kiedy się ten plan uchwali. Oczywiście nie wszyscy, bo są też tacy, którzy nie chcą żeby ten plan uchwalili się. Tak jak zawsze."

Radny, p. Andrzej Prendota zapytał: „jak na Woli Rzędzińskiej wobec tego, w tej całej sytuacji z łącznikami, to chyba nie ma sensu uchwalać plan. Mówię o zakresie takim od granicy do tych dwóch wariantów. Po prostu nie ma założeń do projektowania."

P. Kierownik dodała, że „być może jak pojawi się decyzja środowiskowa, o której dzisiaj mówił p. Dyrektor, to będziemy mieć jakiś kierunek działania."

Radny, p. Andrzej Prendota powiedział, że „decyzja środowiskowa będzie określała wszystkie warianty.”

P. Kierownik powiedziała, że „wszystkie te trzy warianty będziemy rozpatrywać, z czego jeden wybierzemy do realizacji.”

Radny, p. Andrzej Prendota zapytał, czy na pozostałej części Woli Rzędzińskiej jest coś robione?

P. Kierownik odpowiedziała, że tak.

Radny, p. Andrzej Prendota odniósł się do tematu dotyczącego Zbylitowskiej Góry mówiąc, że „byłoby to zasadne, gdyby realizować te założenia, które wyszły z tej dyskusji. Państwo dyskutowali i prosili, żeby uszczegółowić przebieg tej trasy. Te mapy są jednak stare. Trzeba by było wystąpić do starostwa o mapę do celów opiniodawczych, nawet 1:2 000, żeby była w miarę aktualna, żeby było widać przebieg zagospodarowania w stosunku do przebiegu tego wariantu.”

Radny, p. Piotr Rybski powiedział, że „ostatnio było spotkanie przedstawicieli Zbylitowskiej Góry na ul. Wyszyńskiego. Był przedstawiciel firmy Roleski, p. Gardian. Czy cokolwiek ruszyło w sprawie przystąpienia do zmiany planu przestrzennego na terenie Zbylitowskiej Góry w rejonie ul. Sadowa, Wyszyńskiego. Czy jakakolwiek powstała koncepcja. Z tego co rozmawiałem z p. Gardianem, to stwierdził, że uzgodnienia były takie, że on ma przygotować kolejną koncepcję, a wiemy, że od 2009 roku jest uchwała podjęta przez Radę.”

P. Kierownik odpowiedziała, że „jeżeli chodzi o to spotkanie, to taka była umowa Wójta z p. Gardianem, że faktycznie robi taka koncepcję. Nawet dzwonił do mnie projektant w tej sprawie, ale do dnia dzisiejszego nic nowego nie wpłynęło. Natomiast, realizujemy tam zmianę planu, którą wcześniej Państwo podejmowaliście uchwałę. Z tego tytułu od firmy Roleski i Rol-Pek wpłynęły wnioski do planu. Oczywiście, one były tego rodzaju, żeby wszystkie tereny, które wykupili przeznaczyć na tereny przemysłowe. Chcą poszerzać swoje zakłady.”

Radny, p. Piotr Rybski dodał, że „to naprawdę jest na granicy wytrzymałości. Mieszkańcy, których już z nazwiska mogę wymieniać albo występują do gminy o wypłatę odszkodowań za tereny zajęte pod drogi, ewentualnie, jeśli gmina namyśliłaby się konkretnie czy przystępujemy do zmiany planu czy likwiduje to ul. Mościckiego czy nie, bo jeśli nie to spłyną wnioski do sądu o wypłatę odszkodowań za blokady działek. Nawet rozmawiałem z Kolegium Odwoławczym. Rada Gminy podjęła 4 lata temu uchwałę. Ta uchwała w ogóle nie jest realizowana. Jest to naruszenie ustawy o planowaniu przestrzennym. Proszę zrozumieć mieszkańców, że oni też są zawieszeni. To są działki w centrum Zbylitowskiej Góry. Są to działki budowlane, które są na osiedlu. Proszę p. Kierownik, żeby podjąć decyzję i poddać to na radę. To jest już ostateczna decyzja. Poddać na Radę o wycofanie planu przestrzennego w Zbylitowskiej Górze i nie mieć ludzi, że się ten plan będzie robił, ewentualnie zlecić to projektantowi i niech to projektuje, żeby ludzie mieli konkretne rozwiązanie. Plan obowiązuje od 2009 roku, nic się na tym terenie nie robi.”

Radny, p. Józef Jamróg powiedział, że „dwa miesiące wpłynęła do rady Gminy uwaga dotycząca kiedyś przyjętego planu przestrzennego Koszyc Małych. Była przekierowana do p. Kierownik Zagospodarowania Przestrzennego, aby tym mieszkańcom, którzy skierowali to

pismo udzielić odpowiedzi. Minęły dwa miesiące, p. Kotarba nie otrzymał żadnej odpowiedzi, żadnego pisma. Myślę, że jakieś zasady nas obowiązują do tego miesiąca czasu, aby te informacje przekazać”.

P. Kierownik odpowiedziała, że „p. Kotarba wraz z innymi mieszkańcami złożyli wniosek do Rady Gminy o sprostowanie naruszenia prawa w uchwale przyjętej przez Radnych. Jest to tryb, gdzie ktoś chce uchwałę skarżyć do sądu. Na tego rodzaju wnioski do Rady Gminy, z Radcą ustaliliśmy, że nie dajemy odpowiedzi. Czekamy na skargę do sądu. Żadna uwaga tego rodzaju jaka wpłynęła w stosunku do planu nie była udzielana na to odpowiedź. Takie coś przysługuje urzędowi, że nie może udzielać odpowiedzi. Czekamy na skargę do sądu. Do tej pory nie wpłynęło.”

Radny, p. Józef Jamróg zapytał, czy nie należałoby takiej informacji przekazać?

P. Kierownik odpowiedziała, że nie. Radca uważa, że gdybyśmy ustosunkowali się do tej skargi, to w sądzie właściwie ktoś mógłby mieć swoje argumenty, a tak to je przedstawimy przed sądem.

Radny, p. Stanisław Sarad poruszył temat dotyczący terenów p. Anny Kobryń. Może tak się wydarzyć, że będziemy tam przygotowywać plan zagospodarowania przestrzennego, w zależności od tego, jak p. Anna Kobryń podejdzie do tego tematu. Po wcześniejszych uzgodnieniach, Radny, p. Andrzej Prendota wykonuje na tym terenie geodezyjne pomiary. Poprosił Radnego, p. Andrzeja Prendoty o zabranie głosu w tej sprawie.

Radny, p. Andrzej Prendota powiedział, że „warunki pogodowe były takie jakie były w ostatnim okresie, nie dało się tego tak szybko zrobić. Natomiast, jak pewne osoby zauważyły, mieszkańcy tam byli, pracownicy nasi przygotowywali cały pomiar i był on robiony na całym obszarze obejmującym Krakowską, cały ten układ, który dotyczy działki 229/4 i na tej działce, na której jest boisko i na tej działce, na której jest ten róg, który dochodzi do Krakowskiej. To jest jeden, duży obszar. Od północy graniczy z posesją, na której jest dwór, od wschodu graniczy z drogą powiatową i z terenami szkoły. Cały ten obszar jest pomierzony i jest opracowywana mapa. Pozwoliłem sobie wziąć mapę ewidencyjną 1:2 000, która nie zniekształca obrazu, bo nie pokazuje uzbrojenia terenu, tylko pokazuje stan prawny gruntu. Tutaj można w różny sposób to boisko ustawiać, czy tak proponować podział geodezyjny, żeby zmieściła się płyta boiska o długości 105 m x 66 i jeszcze zostaje dużo miejsca na wybudowanie ewentualnie zaplecza socjalno – treningowego. Jeszcze trybuny można zmieścić. W każdym bądź razie możliwości są po prostu różne, żeby ten obszar był spójny z tym, z obszarem szkoły, żeby dostępność była bezpośrednia. Tak jak na Woli Rzędzińskiej, żeby dzieci nie musiały chodzić przez czyjeś tereny.”

Radny, p. Piotr Rybowski zapytał czy jest możliwość usytuowania tego boiska wzdłuż drogi powiatowej?

Radny, p. Andrzej Prendota odpowiedział, że „będzie zrobiona mapa do celów projektowych, w skali 1: 1 000. Będzie ona w formie elektronicznej. Na tej mapie, jak będą założone gabaryty boiska, bez problemu można sobie wstawić w różnych wariantach układ tego boiska. Może on być w stosunku do północ-południe, może być wschód – zachód. Można przedstawić przeróżne warianty i na pewno zostaje teren bardzo duży do zainwestowania, jeżeli chodzi o teren przemysłowy. Wtedy będzie można ten plan uchwalić lub podzielić to. Tak jak mówiłem są trzy warianty: albo w trybie rolnym można podzielić, ale oczywiście dzieliłby to właściciel,

bo to jest teren Państwa Marszałkowiczów, albo uchwalić to planem i dokładnie w planie narysować gdzie są linie podziału i potem tak podzielić, albo w trybie decyzji o warunkach zabudowy. Wyjścia są różne. Jeżeli przedstawimy te warianty, jeżeli Spadkobiercy zaakceptują jakikolwiek wariant to trzeba przystąpić i problem tego terenu rozwiązuje się. Natomiast, myślę, że wykorzystując tą sytuację dla tego terenu to trzeba załatwić resztę sprawy. Jest okazja, jeżeli p. Anna Kobryń uzna to co się Jej przedstawi, czyli wybierze jakiś wariant i się z tym zgodzi to trzeba dążyć właśnie w tych rozmowach, w tym kierunku, zresztą co deklarowała, żeby załatwić problem szkoły. Co by nie mówić, to jest jej teren i za ten teren, który dzielimy to jest już Jej wola czy przekaze za darmo, czy będzie trzeba zapłacić. To jest już kwestia co do negocjacji ceny. Jest jeszcze inna kwestia, najważniejsza. Rolny podział da się zrobić bez problemu, ponieważ nie jest on nigdzie opiniowany i konserwator zabytków nie będzie go opiniował.”

P. Kierownik dodała, że „do podziałów rolnych gmina wydaje zaświadczenie, że tam jest plan, albo go nie ma. Natomiast, jak rozmawiałam z panią Habrat o takiej sytuacji, że jest teren objęty ochroną konserwatorską, to powiedziała, że w tej naszej informacji musielibyśmy to wpisać, a co ona z tym robi, to ja nie wiem.”

Radny, p. Andrzej Prendota powiedział, że „ona opiniuje tylko podział geodezyjny pod względem formalnym. Właścicielka tego terenu zdaje sobie sprawę i chyba wystąpiła do odpowiednich organów o zdjęcie z tego ochrony konserwatorskiej. Szkoła też jest objęta ochroną konserwatorską.”

P. Kierownik powiedziała, że szkoła nie jest objęta ochroną konserwatorską. „Aleja i szkoła jest opuszczona, tylko te działki gdzie są boiska i tam gdzie jest ten fragment trójkąt przy drodze krajowej.”

Radny, p. Andrzej Prenodta powiedział, że „mam taką informację, że wszystko jest objęte ochroną konserwatora”.

P. Kierownik odpowiedział, że „w planie tak nie jest, który był uzgadniany z konserwatorem.”

Radny, p. Piotr Rybski dodał, że „opinie odnośnie tablic informacyjnych przez grupę Azoty, również było poruszone, że te tablice były postawione na terenie objętym ochroną.”

P. Kierownik dodała, że „te tablice były właśnie na tej działce, na tym trójkącie.”

Radny, p. Andrzej Prendota powiedział, że „obojętnie jakby na to nie patrzeć, zdjęcie tej ochrony konserwatorskiej, nawet jeżeli szkoła jest pominięta, jest konieczne.”

Radny, p. Stanisław Sarad zapytał, czy „działkę objętą ochroną konserwatorską można podzielić?”

Radny, p. Andrzej Prendota powiedział, że „można podzielić bez problemu, ale byłoby to szybciej i sprawniej gdyby teraz jak to się toczy było to załatwione. Natomiast, jeżeli będzie wstępny projekt podziału, jeżeli byłoby to w trybie albo decyzji o warunkach zabudowy, to wtedy gmina wydaje decyzje i ta decyzja musi być zaopiniowana przez konserwatora. Plan też będzie ciężko uchwalić.”

P. Kierownik powiedziała, że „Radni mają oczywiście ogromną władzę, jeśli chodzi o plany. Natomiast, tą władzę między innymi ogranicza ochrona konserwatorska i jeżeli konserwator na coś się nie zgodzi to nie ma siły, nie znajdziecie go jako plan przedstawiony do uchwalenia.”

Radny, p. Piotr Rybski powiedział, że „p. Anna Kobryń czeka na zaawansowanie prac przez p. Andrzeja Prendotę i jest w każdej chwili przygotowana na podjęcie dalszych rozmów, sprzedaży tych gruntów i przejęcia tego trójkąta.”

Radny, p. Andrzej Prendota powiedział, że „mapa już jest, zostanie opracowana w przyszłym tygodniu.”

Radny, p. Grzegorz Drwał powiedział, że „proponuję żeby na niej zrobić trzy warianty, żeby jej pod ścianą nie stawiać, tylko żeby miała wybór. Oczywiście, żeby te warianty były korzystne dla nas, żeby było tam boisko i parę rzędów. Nie ma się co ograniczać. Jest otwarta dyskusja. Chyba, że zupełnie odrzuci.”

Radny, p. Józef Jamróg powiedział, że „jeżeli mogę przekazać taką informację na dzień dzisiejszy to powstaje tam jeszcze prawie 40 m ekranów, które Generalna Dyrekcja ze względu na hałas, który jest przenoszony do szkoły, czyli w dalszym etapie do strony zachodniej przystania tą działkę przez kolejne metry. Mówię jeszcze o atrakcyjności tej działki. Po prostu na dzień dzisiejszy wiemy jaka jest sytuacja w obrębie E4, bo wszyscy inwestorzy uciekają gdzieś w obręby zjazdów z autostrady, a nie lokują tu. W Łukanowicach jest CPN do sprzedania za ileś tam milionów, gdzie cena była 7 mln, a teraz jest 5 mln. Pozyskać dzisiaj inwestora na działkę p. Anny Kobryń będzie wielkim problemem. Żeby ktoś przyszedł i jej takie korzyści finansowe chce uzyskać, to będzie bardzo ciężko dla niej, żeby tą działkę sprzedać, jako działkę bardzo atrakcyjną. Wiem, że wszyscy inwestorzy uciekają, wszystkie przedsiębiorstwa się wynoszą. Dzisiaj Mercedes, który tak strasznie się rzucał z chęcią kupienia, a myśmy mieli to zablokować, poprzestał na inwestycji Ładnej. Atrakcyjność spada przy E4.”

Radny, p. Andrzej Prendota powiedział, że „niekoniecznie musi to być działka przemysłowa, bo można tu wydzielić tereny budowlane. Możemy iść w tym kierunku i żeby umożliwić w jakiś sposób zagospodarowanie terenu w sposób inny jak teren rekreacyjny, jeżeli tak się stanie, to jest już ich rozwiązanie, czy wizja tego jak będą chcieli to zrobić. Można uchwalić plan nie tylko w kierunku przemysłowym, ale z możliwością zabudowy mieszkaniowej. Tak, żeby mieli możliwość wszelakiego wyboru.”

Radny, p. Stanisław Sarad powiedział, że „mapa będzie przygotowywana. P. Anna Kobryń podejmie decyzję, ale też musimy wiedzieć na czym stoimy. Sytuacja jest tego rodzaju, widzicie co się dzieje dzisiaj z tymi majątkami. Starostwo traci majątek w Zbylitowskiej Górze, to samo dzieje się koło Zakliczyna w Stróżach. Wszystkie te majątki zostaną wzięte z powrotem przez właścicieli. Idziemy w tym kierunku, żeby zdobyć te tereny pod szkołą, ośrodkiem zdrowia i teren na boisko sportowe. Gdyby rzeczywiście doszło do takiej sytuacji, że P. Anna Kobryń wyraża zgodę, że teren szkoły, ośrodka zdrowia i cały ten teren boiska od ulicy Zgłobickiej sprzedaje nam do naszego zagospodarowania, a część terenów zostawia sobie na tereny przemysłowe czy jakieś inne, to jest jej sprawa, czy my jako komisja budownictwa zgadzalibyśmy się na takie warunki?”

Radny, p. Grzegorz Drwal powiedział: „myślę, że warunki będzie dyktował właściciel. Podtrzymuję swoją propozycję, którą zgłosiłem nieoficjalnie, żeby był trzy warianty, ale żeby uwzględniały interesy gminy również, Zgłobic. Jeden z warunków to powinien być taki, żeby ta nowa działka ewentualnie gminna łączyła się z działką szkolną, żeby można było przejść i wykorzystać tę infrastrukturę, która jest w szkole i żeby była przestrzeń na wybudowanie jakiś dodatkowych obiektów typu szatnia, bo to jest potrzebne. Myślę, że to możemy nieoficjalnie czy też oficjalnie jako komisja budownictwa wysłać do p. Anny Kobryń i po jakimś czasie powinna, zresztą tu się deklarowała, że się do tego odniesie. Dopiero po tym możemy przystąpić do jakiegoś dalszego powiedzmy postępowania, bo jeżeli chodzi o podział, to p. Anna Kobryń musi wystąpić. My jej to możemy ewentualnie jakoś ułatwić.”

Radny, p. Andrzej Prendota powiedział, że „zadeklarowałem p. Annie Kobryń, że jak wybierze któryś z wariantów, że wyniosę w teren ten podział. Możemy wyjechać w teren, wypalikujemy na wysokich palikach, stanie się od strony Dworku i będzie to wszystko widać. Wtedy to jest już takie konkretne rozwiązanie z papieru przelane w teren.”

Ad III.

P. Bogumiła Bardel – Kierownik Referatu Inwestycji i Rozwoju omówiła kolejny punkt posiedzenia dotyczący oceny zaawansowania inwestycji na terenie Gminy Tarnów:

„inwestycje, które są realizowane w tym roku:

- w Białej są na ukończeniu prace związane z termomodernizacją budynku oraz remont parkingu przed remizą i szkołą. To jest realizowane ze środków Małopolskiej remizy 2013, czyli jest dotacja z wojewódzkiego Funduszu i od Marszałka. Rozpoczęły się prace przy remoncie boiska LKS. Będzie renowacja murawy boiska oraz będą ustawione trybuny. Jest to również inwestycja wsparta finansowo przez Ministra Sportu i Turystyki,
- w Koszycach Małych są na ukończeniu prace związane z centrum wsi oraz z budową Sali gimnastycznej stan „0” przy Szkole Podstawowej,
- w Jodłówce-Wałki w tym roku zakończyliśmy budowę parkingu przy OSP i został ogłoszony przetarg na budowę boiska wielofunkcyjnego przy OSP. Ten przetarg odbędzie się 9 października. Realizacja będzie do roku 2014. W tym roku roboty naziemne, a nawierzchnie poliuretanowe byłyby w przyszłym roku. Jeżeli oczywiście warunki w tym roku pozwolą,
- w Rękawce trwa budowa kanalizacji sanitarnej. Rozpoczęły się prace. Tam również prace będą trwały do maja 2014 roku,
- w Radlnej realizujemy centrum wsi i prace są już na ukończeniu. Mamy zmienione pozwolenie na budowę, więc nie ma przeszkód, żeby te prace zostały zakończone po wybudowaniu jeszcze tej wieży zegarowej,
- w Porębie Radlnej trwa budowa kanalizacji sanitarnej również na przełomie roku 2013/2014. Również podpisana jest umowa i mają rozpocząć się prace przy budowie boiska wielofunkcyjnego przy Szkole Podstawowej. Tam jest również zamiana nawierzchni na poliuretanową. To są środki od Ministra Sportu i Turystyki. W tym roku muszą być zrealizowane,
- w Tarnowcu zakończyliśmy prace związane z budynkiem szkoły czyli termomodernizacja, docieplenie budynku szkoły, zagospodarowanie terenu przy szkole, zakup mebli, wyposażenie tej dobudowanej części szkoły,
- Wola Rzędzińska I – trwają prace przy budowie przedszkola, stan surowy otwarty, zakończą się w październiku. Również został ogłoszony przetarg na budowę boiska wielofunkcyjnego z bieżnią przy tym przedszkolu i szkole. Prace będą trwały na przełomie 2013/2014,
- w Zgłobicach trwają prace przy budowie przedszkola,

- w Zbylitowskiej Górze są na ukończeniu prace związane z budową centrum wsi oraz budynku wielofunkcyjnego,
- w Zawadzie wybudowane zostało boisko wielofunkcyjne przy szkole i podpisana jest umowa na budowę ścieżki rowerowej na odcinku od Mazurówki w kierunku kościoła po prawej stronie."

Radny, p. Roman Szary zapytał: „jeżeli mówimy o centrum wsi, że tam jeszcze zostały drobne sprawy do zrobienia, to należy myśleć również o przebudowie, modernizacji ul. Spacerowej z przepustem, odprowadzeniem wody. Ten przepust jest realizowany. Jaki jest termin końcowy? Do kiedy mają zrealizować razem z ul. Spacerową?”

P. Kierownik odpowiedziała, że „centrum wsi jest realizowane przez firmę Toma, a budowa drogi przez inną firmę.”

Radny, p. Roman Szary zapytał, czy „to jest brane pod uwagę jako centrum wsi, bo to się wiąże?”

P. Kierownik odpowiedziała, że „to jest inna firma, inna umowa. To jest oddzielna sprawa. Mówiłam tylko o centrum wsi, gdzie w tej chwili są w Starostwie papiery do aktualizacji albo zmiany pozwolenia na budowę, bo tam były pewne zmiany. Na przykład zbiorniki zostały zamienione na kanalizację opadową. Planujemy, że prace przy centrum wsi bez tej ul. Spacerowej powinny się zakończyć do końca października. Dlatego, że nie mamy jeszcze ze starostwa pozwolenia na zmianę decyzji, a to warunkuje odbiór końcowy i później rozliczenie tej inwestycji u Marszałka.”

Radny, p. Roman Szary zapytał „jaki jest termin zawarty w umowie odnośnie ul. Spacerowej?”

P. Sławomir Wojtasik – Zastępca Wójta Gminy odpowiedział, że „do końca listopada, jeżeli nie będzie żadnych opóźnień.”

Radny, p. Jan Nowak powiedział, że „część szkoły w Tarnowcu została oddana. Kiedy ona zostanie uruchomiona w sensie takim, żeby tam dzieci mogły korzystać? Kiedy zostanie być realizowany chodnik przy ulicy Na Młyny? Czy jest jakiś termin? Żeby to znowu nie było realizowane w zimie. Naprzeciwko szkoły jest parking u p. Petlica. Czyją on jest własnością? Miało to być sprawdzone. Nauczyciele tam parkują z powodów oczywistych-nie mają miejsca. Są przeganiani z tego parkingu.”

Radny, p. Józef Jamróg powiedział: „w kwestii przedszkola w Zgłobicach. Czy wiadomo p. Zastępcy o dwóch takich pomieszczeniach, które znajdują się na górze, obok kotłowni i obok pomieszczenia socjalnego, w które zostały wbudowane drzwi i jak gdyby tworzą takie ślepe pomieszczenia. Czy nie należałoby się nad tym zastanowić, żeby jakaś część magazynowa, na jakieś drobne rzeczy, nie wykończyć to wylewką i zamknąć ten temat? Akurat nie byłem na przekazaniu placu budowy, tradycyjnie już tak pomału, więc nie mogłem się do tego odnieść. Na dzień dzisiejszy widzę to jako bardzo konieczną rzecz, żeby kontynuować wszystkie roboty wykończeniowe. Byłaby to rzecz bardzo na miejscu, bo jakieś zabawki, elementy wyposażenia nie ma gdzie złożyć. Są to pomieszczenia dwa, naprawdę wspaniałe. Wystarczyłoby tylko doprowadzić, jest na miejscu światło i robić wylewkę. To wszystko jest ocieplone. Kwestia tylko strychu. Natomiast druga kwestia. Też wracam do przedszkola. Pochylić się nad sprawą tego nieszczęśliwego ocieplenia na całej części tego budynku. Jest to ocieplenie takie

ruchome, niekomunikacyjne. Czy nie należałoby tego przykryć jeszcze wylewką. Mówimy o tej części 90% tego dachu, która jest poza tym miejscem kotłowni i socjalnych pomieszczeń. Jeżeli to już wykończymy, to później jakakolwiek ingerencja w ten pomieszczenia i wykonywanie robót, myślę, że jest kłopotliwa. To chyba nie są aż tak olbrzymie pieniądze. Kiedyś tworząc to, była nawet taka sugestia p. Bogumiły Bardel i p. Wojciecha Suchowskiego, kiedyś myśląc w przyszłości o jakiejś może tam pomieszczeniach, zagospodarować ten teren, tą część przedszkola pod kątem młodzieżowych spotkań byłoby to na jakimś etapie wykończone, przynajmniej od strony ocieplenia. Nie wierzę, że przez tą wylewkę, przez tą izolację ruchomą i ta folię nie będzie to uciekało, a to jest tylko jedyne ocieplenie od strony stropu. Może jakieś takie spotkanie z wykonawcą, p. inspektorem, żebyśmy się spotkali i to wszystko przedstawili.”

Radny, p. Grzegorz Drwał wypowiedział się w sprawie „która dotyczy Zbylitowskiej Góry budowy windy. Zgłosił się do mnie p. Kolbusz, który jest ojcem niepełnosprawnej dziewczynki z taką prośbą, żeby to poruszyć na dzisiejszej komisji, ponieważ zgodnie z zapewnieniami Urzędu Gminy, jak mi to przekazał, że jeżeli projekt zostanie zrobiony na koszt sponsorów, to Urząd Gminy podjął się wykonania, czy zlecenia tej windy. Projekt jest zrobiony, pozwolenie na budowę, z tego co wiem, jest z lipca z 2012 roku, ci zaangażowani rodzice, Dyrektor szkoły, Radny, p. Piotr Rybski znaleźli windę, która jest tańsza od tej, która pierwotnie była tam planowana. Są kolejni sponsorzy, którzy jeszcze zadeklarowali wsparcie po rozpoczęciu budowy i jest ponoć umowa z PFRON, którą można podpisać i zacząć realizację tej inwestycji. Sprawa jest o tyle ważna, że umożliwiłaby tej uczennicy, ale nie tylko tej, bo jeżeli mielibyśmy windę w jednej ze szkół w gminie Tarnów, to moglibyśmy tą szkołę nawet reklamować jako szkołę integracyjną, która likwiduje wszelkie bariery. Tam zostały już wybudowane podjazdy i w zasadzie ta winda byłaby uzupełnieniem tej infrastruktury takiej przyjaznej dla tej uczennicy, ale powiedzmy sobie, że nie tylko dla tej, różne przypadki mogą się zdarzyć na terenie gminy. Myślę, że nie warto byłoby marnować takiego zaangażowania rodziców, skoro znaleźli sponsorów. Ponoć jeszcze na, nie wiem czy na koncie, czy też p. Dyrektor ma zadeklarowanych kolejnych sponsorów od 8 000 do 10 000 zł. Chciałem zadać p. Wójtowi pytanie – co stoi na przeszkodzie? Nie wierzę, że gmina, która ma ponad 20 000 mieszkańców realizuje bardzo duże inwestycje, która ma budżet blisko 60 000 000 zł nie poradzi sobie z budową takiej windy. Myślę, że nie należy oczekiwać na przyszły rok, tylko przystąpić do realizacji.”

Radny, p. Piotr Rybski powiedział, że „w 2012 roku powstała taka inicjatywa z uwagi na to, że dziewczynka kończyła naukę w szkole podstawowej, gdzie zajęcia odbywają się na parterze, przechodziła do gimnazjum, gdzie wszystkie zajęcia, wszystkie klasy, pracownie są na pierwszym piętrze. Powstała taka inicjatywa rodziców, nas jako Radnych, żeby próbować wybudować windę. Zgłosili się do p. Wójta. P. Wójt przyjął to bardzo entuzjastycznie. P. Wójt podał tylko trzy warunki. My przygotowujemy projekt i pozwolenie na budowę we własnym zakresie, czyli pokrywamy koszty i pozwolenie na budowę. Przedstawiamy gotowe dokumenty p. Wójtowi i wtedy p. Wójt wprowadza to zadanie do budżetu gminy Tarnów. Tak rzeczywiście się stało. W 2012 roku z naszej inicjatywy opracowaliśmy projekt, zapłaciliśmy za niego pieniędzmi od sponsora. Projekt został wybudowany. Zostało uzyskane pozwolenie na budowę w Starostwie Powiatowym. Przedstawiliśmy to do Urzędu Gminy. P. Wójt rzeczywiście podjął piłeczkę, zgodnie z wcześniejszą umową, zachował się dżentelmeńsko i wprowadził pieniądze do budżetu. Czyli na dzień dzisiejszy są w budżecie pieniądze 127 000 zł według kosztorysu inwestorskiego, jak się przedstawia ta winda. Następnie okazało się, że nagle, nie wiadomo skąd, nie wiadomo dlaczego zrodziła się w głowie p. Wójta taka inicjatywa, że tak, budujemy tą windę jeśli znajdziemy sponsorów

przynajmniej na połowę tej inwestycji, która pozostanie do realizacji po pieniądzach z PFRON. Okazało się, że kilkunastokrotne nasze wyjazdy, moje i rodziców do Krakowa, do PFRON skutkowały tym, że na dzień dzisiejszy, nie wiem czy jest już w Urzędzie Gminy decyzja, ale decyzja została już wysłana do Starostwa Powiatowego, jest decyzja PFRON o przyznaniu nam 40% dofinansowania do windy. Czyli 48 500 zł wpłynie na konto, jeżeli umowa zostanie podpisana. Niestety na przełomie maja – czerwca, p. Wójt powiedział jednoznacznie, że nie, nie budujemy windy. Nie wiadomo, dlaczego, nie wiadomo skąd. Przekonywaliśmy, było spotkanie trzech Radnych ze Zbylitowskiej Góry, z panami wójtami i uzgodniliśmy, że jeżeli pieniądze od sponsorów wpłyną to może tą inwestycję podejmiemy. Rzeczywiście bardzo ciężko jest, bo to jest zadanie inwestycyjne Urzędu Gminy. Gdyby to była inwestycja prowadzona przez dziecko, rodziców, byłaby zupełnie inna rozmowa ze sponsorami. Mimo wszystko udało nam się przekonać kilku sponsorów. Na dzień dzisiejszy mamy na koncie wpłacone około 10 000 zł. Mamy obietnicę, którą sponsorzy mogą złożyć na piśmie do urzędu Gminy, że jeżeli inwestycja ruszy, oni wpłacą kolejne 10 000 zł. Czyli y ze swojej strony, czyli organizatorów tej inwestycji dopieliśmy wszystko na ostatni guzik. Czyli załatwiliśmy pozwolenie na budowę, jest projekt, są pieniądze na koncie. Jest również nawiązana współpraca z firmą, która wykonuje te windy i ona w każdej chwili ogłoszenia przetargu przez gminę Tarnów, złoży ofertę, która jest obietnicą Dyrektora, Naczelnego tej firmy, który stwierdził jednoznacznie, że na dzień dzisiejszy, czyli do końca 2013 roku, cena tej windy brutto nie przekroczy 60 000 zł. Sprowadzają je z Włoch. Na dzień dzisiejszy mają zmagazynowane części i sprzedają je po cenie, która na dzień dzisiejszy obowiązuje. Chciałbym zapytać w tym samym tonie, co p. Grzegorz Drwał powiedział: co stoi na przeszkodzie? P. Wójt tłumaczył tym, że jest bieda w gminie. Na tej samej sesji, po rozmowie z p. Wójtem, na drugi czy trzeci dzień odbyła się sesja Rady Gminy, gdzie p. Wójt dokonuje przesunięcia finansowego i rozpoczyna nowe zadanie inwestycyjne za 130 000 zł. Konieczne? Na pewno konieczne. Nie wierzę w to, że na dzień dzisiejszy nie stać gminy Tarnów na wyłożenie stricte 30 000 zł. Tyle gmina musiałaby zainwestować w budowę windy. 40% wpłaca PFRON, my od sponsorów mamy 20 000 zł, tj. 60 000 zł. Nie rozumiem sprawy finansowej, tego nie jestem w stanie wytłumaczyć.”

Radny, p. Grzegorz Drwał dodał: „p. Kolbusz to jest osoba, która pracuje w tej samej firmie co ja, to nie jest osoba, która by jakoś tylko i wyłącznie sama oczekiwała pomocy. Angażuje się we wszelkie ruchy rodziców dzieci niepełnosprawnych. Również prywatnie wysyła taka informacje o przekazaniu tego 1% i to nie tylko i wyłącznie na rehabilitację swojego dziecka, ale wielu dzieci. On bardzo dużo jakby swoją postawą pomaga innym rodzicom. Wiem, że pracuje w różnych stowarzyszeniach i się spotyka i dlatego Jemu jest bardzo trudno zrozumieć taką sytuację, gdzie zebrali się ludzie zaangażowani, zebrali te pieniądze i patrząc na naszą gminę, na bardzo różne inwestycje. Chodzi Mu o to, że inwestujemy w bardzo różne dziedziny, które mogą być różnie oceniane, a ta jest bardzo istotna. Przecież Jego dziecko za parę lat wyjdzie z tej szkoły, a ta winda zostanie. Ta szkoła będzie mogła być też dla innych dzieci i myślę, że nie wolno marnować potencjału i zaangażowania tych rodziców i sponsorów. Tym bardziej, że są sponsorzy i On nawet podawał konkretne osoby czy firmy, którzy czekają, stoją w blokach, jak zacznie się inwestycja, są w stanie wtedy wpłacić pieniądze. W tej chwili nie widzą postępu w tej sprawie.”

Radny, p. Piotr Rybski powiedział: „dla nich najbardziej niezrozumiałe w tej sytuacji jest rzecz taka, że dowiadujemy się od sponsorów, że jeżeli sponsor zwraca się do Urzędu Gminy z zapytaniem do p. Wójta o tą inwestycję, p. Wójt odpisuje, że ta inwestycja jest niecelowa, niepotrzebna i niekonieczna. Albo okłamuje nas prosząc, żebyśmy się zwracali do sponsorów i szukali pieniędzy, albo jest nierzetelny w stosunku do sponsorów informując ich w ten sposób,

że ta inwestycja jest niekonieczna. W piśmie od Stowarzyszenia Dajcie Dzieciom Miłość p. Wójt jednoznacznie pisze, że ta inwestycja jest niepotrzebna i nie będzie realizowana. W jaki sposób sponsorzy, rodzice mogą dalej angażować się w poszukiwanie środków, jeśli w ten sposób się utrudnia. Z drugiej strony, też padał argument, że dla szkoły to jest niepotrzebne. Gdyby to dla szkoły nie było potrzebne, to pieniądze zdobyte przez p. Dyrektora na dożynkach ze sprzedanych losów, nie inwestowałaby właśnie w to zadanie. P. Dyrektor zobowiązała się, że wpłaci te pieniądze na to zadanie. Też uważa, że jest to sprawa niezbędna w tym momencie. Wszystko jestem w stanie zrozumieć. Przez 16 lat pracy w samorządzie jestem w stanie zrozumieć wszystko. Tylko powód. Powód. Rzetelne podejście męskie do sprawy: nie, bo dlatego..., a nie szukanie dziury, że budżet słaby. Budżet nie jest słaby, inwestujemy cały czas. Gdybyśmy nagle wstrzymali inwestycje na terenie gminy, nie budowaliśmy od tego czasu nic, oszczędzaliśmy, wszystkie pieniądze gromadziliśmy w jednym polu, na spłatę kredytu, jestem w stanie to zrozumieć. Podejrzewam, że rodzice też by to rozumieli. Rodzice są wykształceni, mądrzy i inteligentni i widzą, że rozpoczyna się nową inwestycję, buduje się nową inwestycję, a ich zadanie zostaje wycofane i to nie ze względów ekonomicznych czy finansowych, tylko ze względów – nie chciałbym tego nazwać po imieniu.”

P. Zastępca odniósł się do wypowiedzi Radnych:

„-chodnik Na Młyny, w przeciwieństwie do chodnika w Nowodworzu jest rozstrzygnięty i będzie wykonywany w zakresie, który został objęty zamówieniem publicznym,

-szkoła – brakuje pieniędzy, żeby ją doposażyć do końca i żeby to skrzydło od października uruchomić, zakładamy, że sobie poradzimy, mamy potwierdzenie o te 50 000 zł, ale to jest przeszkoda finansowa,

-parking - nie sprawdzałem, bo to jest pas drogi wojewódzkiej, to nie może być inaczej. Dyrektorzy i nauczyciele, jeżeli się tam zatrzymują, parkują, też jak przyjeżdżałem do szkoły, to się tam zatrzymywałem, teraz będę bardziej ostrożny, żeby nie denerwować p. Petlica bez potrzeby. Muszą to sobie uzgodnić. Rozmawiałem z p. Dyrektorem, żeby poszła do p. Petlica i porozmawiała, że w godzinach, kiedy nie ma pacjentów ktoś się zatrzyma. Jeżeli są pacjenci, to pracownicy szkoły powinni to zrozumieć i nie zajmować miejsca. Mimo, że własnościowo nie jest to szkoły, ani p. Petlica, ale trzeba ze sobą żyć w zgodzie,

-przedszkole w Zgłobicach – rozumiejąc środowisko Zgłobic, szczególne, specyficzne i bardzo ambitne we wszystkich swoich zamierzeniach, do pewnego etapu pozwoliłem na dość taką oddolną inicjatywę. Natomiast, po tym kilkuletnim okresie, w tym roku się włączyłem, ponieważ jestem odpowiedzialny za wykonanie również tej inwestycji, także i finansowo. Wszystkie postulaty i w Tarnowcu i w Zgłobicach są uzasadnione i to pomieszczenie rzeczywiście mogłoby być wykorzystane i ocieplenie mogłoby być wykonane inaczej, ze styropianu z wylewką. Natomiast też na to nie mam środków, ponieważ dla mnie ważniejsze jest teraz zabezpieczyć pieniądze i wykonać przyłącza, żeby nowy wykonawca mógł przez zimę wykonywać swoje prace, a przedszkole mogło na wiosnę nabrać tempa w zagospodarowaniu wokół i być zgodnie z obietnicą, z deklaracją we wrześniu oddane, aby oddać we wrześniu, to w czerwcu trzeba zakończyć wszystkie prace, a na zewnątrz tych prac jest cała masa: podziemnych, naziemnych, infrastruktura do przebudowania energetyczna, dojazdy, parkingi, place zabaw itd. Każdy grosz jest liczony, bo na każdej inwestycji mamy w tej chwili niedobór. Chyba liderem jest Zbylitowska Góra.

Jeżeli będą środki, jeżeli p. inspektor potrafi też wskazać na roboty niewykonane, jeżeli potrafi to oczywiście tak. Natomiast, nie jest to koncert życzeń, gdzie każdy znajdzie sobie uzasadniony powód co trzeba zrobić, a my to spełniamy, bo w którymś momencie nie będzie to 40% zadłużenia, a 60%, a w roku 2014, a jeszcze bardziej w 2015-2016 będzie stryżek. Bardziej od tych robót martwi mnie partactwo, które dla mnie nie ma sobie równych w inwestycjach prowadzonych przez gminę. Tak muszę powiedzieć. I bardziej mnie martwi

klatka schodowa, bardziej mnie martwią zewnętrzne elementy, betonowe dojścia, wszystko po kolei. To mnie martwi, przeraża i oburza. Zanim przejdę do wylewek, to najpierw chcę mieć jasno, precyzyjnie postawiona sprawę, jak te partackie roboty będą poprawione. Nie będą poprawione na koszt gminy."

Radny, p. Józef Jamróg dodał, że *"to nie jest prywatna inwestycja Zgłobic i ktoś tam był. Proszę tych uwag nie kierować do mnie"*

P. Zastępca powiedział, że *"nie do Pana, tylko do Radnych informując, dlaczego pewnych kwot nie przeznaczę na te roboty dodatkowe, bo wiąże się to z koniecznością wykonywania prac zasadniczych, podstawowych. Przy okazji informuję, że przedszkole nie we wszystkich elementach jest wykonane tak jakbym sobie tego życzył."*

Radny, p. Józef Jamróg powiedział, że *"to jest dowód na nie rozstrzygnięcie na jednego wykonawcę."*

P. Zastępca odpowiedział, że *"nie, to jest dowód na zupełnie inne rzeczy, a nie będę tego wyjaśniał"*.

Radny, p. Józef Jamróg dodał, że *"to nie są p. Wójtowie moje jakieś pobożne życzenia, tylko myślę, że ta inwestycja nie skończy się w tym roku. Nie żądam ani nie proszę o to uwzględnienie w tym roku. Będzie inwestycja rozpisana na przyszły rok również."*

P. Zastępca dodał, że *"najpierw dopniemy te sprawy, które są związane z umową, a dopiero później będziemy ewentualnie rozmawiać o dodatkowych wydatkach na prace, które nie były objęte umową. Następnie, trzecie pytanie dotyczy windy. Do tego pewnie odniesie się bardzo rzetelnie Wójt na sesji październikowej. Wójt nie postawił sprawy nie bo nie. Natomiast, w którymś też momencie Wójt zauważył, że są inne możliwości pomocy. I tu trzeba też powiedzieć, że to dziecko może mieć zakupiony bardzo dobry chodzik, że..."*

Radny, p. Piotr Rybski powiedział: *"przepraszam, że wejdę w zdanie, ale analizy przeprowadzone przez rodziców i o tym p. Wójt bardzo dobrze wie, a cały czas powiela ten sam temat. Te wózki inwalidzkie, które mają ci rodzice z własnej kieszeni zapłacili prawie 6 000 zł i 12 000 zł. Żaden z tych wózków nie nadaje się do schodolazów, nie da się go podpiąć do schodolazów. I bardzo dobrze o tym wiecie i wysyłacie pisma dezinformujące."*

P. Zastępca kontynuując powiedział: *"nie sądzę, żeby Wójt okłamywał. Zresztą Wójt zawsze stara się tak postępować, żeby to było zgodnie z przyzwoitością i oszczędnie. Jeżeli Wójt ma informacje, również z PFRON, że są nowego typu, bardziej rozwinięte te wózki – schodolazy, można je zastosować. To jest pierwszy argument. Drugi argument jest taki, że faktycznie klasa mogłaby być na parterze co kiedyś było niemożliwe. Może jest taka organizacja działań. Też dziecko może być skierowane do innej szkoły. Są różne warianty zanim podejmiemy decyzję, że budujemy windę. Kosztorys jest, jakby na to nie patrzeć ponad 100 000 zł. Teraz nikt nie zapytał, czy można domknąć centrum w Zbylitowskiej Górze. Nie domkniemy, bo p. Kierownik mogłaby za chwilę powiedzieć, że robót dodatkowych jest w dziesiątkach tysięcy, żeby nie powiedzieć w tysiącach. Tak jest na każdym centrum i na każdej inwestycji. Chcąc utrzymać wskaźnik zadłużenia, chcąc skończyć te prace, nie ma pieniędzy. Chcemy skończyć te roboty, ale nie chcemy też zadłużać gminy. Rozważamy. Nie padła kwota 30 000 zł do tej pory. Przekażę to Wójtowi. 30 000 zł udział gminy- nie słyszałem. Nie miałem wiedzy o 30 000 zł."*

Radny, p. Piotr Rybski powiedział, że „było spotkanie z trzema Radnymi i był obecny Pan i Wójt Grzegorz Koziół i analizowaliśmy koszty. Doszliśmy do jednego porozumienia: my jako osoby zainteresowane, dwaj inicjatorzy 20 000 zł, po stronie gminy pozostaje 30 000 zł. Cały czas o tej kwocie rozmawiamy. Z całym szacunkiem p. Wójt szanuje Pana i proszę mi pozwolić szanować dalej. Nigdy nie miałem do Wójta uwag odnośnie sposobu zachowania się i przedstawienia swojej wartości jako wartości człowieka. Nie chciałbym zmieniać tego zdania. Bardzo proszę, jeżeli Wójt nie chce czegoś powiedzieć, to niech Wójt lepiej nie mówi, a nie zmienia koncepcję. Szanuję wszystkich ludzi, ale jeśli ktoś zaczyna własną ideologię tworzyć dla krycia innych ideologii, to dla mnie ta osoba traci bardzo wiele.”

P. Zastępca dodał: „powiem jedno zdanie, moje, osobiste zdanie jest takie, że nie powinno być i nie ma takiego powodu, żeby z jakichkolwiek poza racjonalnych, nie wykonywać windy. I mam nadzieję, że Wójt ma podobne podejście. Nie mówi nie bo nie, tylko ma argument. Natomiast, nie mogę się za niego wypowiedzieć.”

Radny, p. Piotr Rybski zapytał „czy rok temu jak rozmawialiśmy, gdy taka inicjatywa powstała i gdy Rada Gminy wprowadzała 127 000 zł do budżetu, czy Wójt nie był świadomy tego, że to są takie pieniądze? Wprowadzała 127 000 zł, a my teraz potrzebujemy 30 000 zł. PFRON daje 40% - spełniony warunek, sponsorzy dają 20 000 zł – spełniony warunek. To czy my mamy szukać sponsorów na całą kwotę? Jeżeli trzeba będzie, to zrobimy to. Teraz zmieniliśmy taktykę. Po 5 000 zł, 3 000 zł, 2 000 zł, znajdujemy takich ludzi i będziemy znajdować. Podejrzewam, że do końca roku będziemy mieli 30 000 zł, ale nie wprowadzajmy w błąd. Powiedzmy szczerze: trzeba 30 000 zł, znajdziemy 30 000 zł. Wcześniej składaliśmy pisma i czekaliśmy na odpowiedź. Teraz idziemy do każdych drzwi i pukamy. Jeśli ktoś chce nam dać 500 zł to dostajemy 500 zł za potwierdzeniem i wpłacamy na konto. Ludzie chcą. Jak się dowiadują, że chodzi o osobę indywidualną, o dziecko, to wpłacają. Przedtem była to sucha informacja, że jest to informacja prowadzona przez Urząd Gminy, przez Zespół Szkół Publicznych. Dlatego w statutach tych przedsiębiorstw tak jak Tauronu, gazów, telekomunikacji jest zapis, że mogą pomagać tylko osobą indywidualnym.”

P. Zastępca dodał, że „zawsze na końcu, powinno być na początku jest dziecko niepełnosprawne i jeżeli nie ma sposobu, żeby to dziecko mogło pobierać naukę i zabezpieczyć tą część, tą formę komunikacji to na pewno Wójt nie powinien. Jeżeli będzie osoba wspomagająca, będzie wózek lub zajęcia na parterze, to nawet, jeżeli to jest 30 000 zł, 40 000 zł, 50 000 zł to też proszę drugą stronę, żeby zrozumiała, że to nie jest nie bo nie, tylko dlatego, że każdy grosz, który nie ma uzasadnienia można wydać gdzie indziej.

Radny, p. Piotr Rybski powiedział, że „gdyby była możliwość nauczania na parterze w szkole podstawowej, to p. Dyrektor po rozmowie z panią Wójt i panem Wójtem na pewno by to zrobiła. Na dzień dzisiejszy rodzice przywożą dziecko na wózku do szkoły i p. Dembosz, ewentualnie osoba prowadząca, młoda dziewczyna, która ma małe dziecko, bierze tą dziewczynkę na plecy i wnosi to dziecko na pierwsze piętro. Tam jest wsadzane na wózek i cały czas przebywa na górze. Rodzice przyjeżdżają o godzinie 13:00, 14:00 i to dziecko znoszą na plecach na dół i wtedy wyjeżdżają do domu.”

P. Zastępca powiedział, że „przyjmuję wszystkie argumenty. Dziś jest już to niemożliwe, w poniedziałek pierwszą rzecz jaką będziemy omawiać będzie omawiać raz jeszcze ten temat.”

Radny, p. Piotr Rybski powiedział, że „wszystkie pracowanie, pracownia chemiczna, pracownia fizyczna, pracownia informatyczna, jakkolwiek pracownia jest na górze. My nie

mamy prawa pozbawić dzieci z gimnazjum, aby uczyły się w klasach nauczania początkowego. Kosztem tego dziecka niepełnosprawnego, również wpływamy na naukę w gimnazjum."

Radny, p. Grzegorz Drwał powiedział: „że nie zależnie od wszystkiego, chciałem tylko dodać, że p. Kolbusz pracuje w Krakowie i dojeżdża prawie codziennie do Krakowa jeszcze, przyjeżdża późno i w zasadzie cały wolny czas spędza na opiekę nad córką. To jest jedna rzecz. Druga rzecz jest taka, że jeżeli p. Wójt widział ileś tam możliwych rozwiązań, to należało przy pierwszej rozmowie powiedzieć tak: nie wiadomo czy budowa tej windy jest uzasadniona, będziemy szukać innych rozwiązań. Jeżeli już się ludziom mówi konkretnie, że jak zrobią projekt i znajda sponsorów to nie wolno się z takich obietnic wycofywać, bo to fatalnie wpływa generalnie na ludzi, na zaangażowanie. To jest jedna rzecz. A druga rzecz to tak mi się nasunęła sprawa związana ze szkołą w Tarnowcu. Była najpierw deklaracja w 2010 roku jak były wybory, że to będzie w 2011, potem, że to będzie w 2012. Na ostatnim czy przedostatnim zebraniu wiejskim samorząd zadeklarował (bo ja się też czuję, że tak powiem w samorządzie), że 1 września 2013 będzie otwarcie, a Wójt nie będzie przecinał wstęgi, bo to wstyd, że to trwa tyle lat. I znowu słyszymy teraz, że szkoła nie ma pieniędzy, bo brakuje na meble. Ludzie w Tarnowcu pytają: to zasadne było sadzenie tych drzewek? Trzeba było się tych ludzi zapytać, co wolą. Czy ławki w szkole czy jakieś inne historie? Nie można tak robić, bo to jest tak troszkę niepoważne i nie oczekuję od p. Wójta odpowiedzi, bo tutaj nich sobie każdy sam odpowiedzi udzieli. To, że może p. Wójt nie ma pieniędzy, to jestem w stanie zrozumieć. Tylko, że na niektóre rzeczy nie ma, a na niektóre są."

P. Kierownik powiedziała, że „jest zawarta umowa w wyposażenie w meble tej dobudowanej części, tylko, że przetarg był ogłoszony w sierpniu, bo tak spłynęły pieniądze i informacja o tym, że będzie dofinansowanie w wysokości 50 000 zł i producent nie był w stanie wyprodukować i ma do 20 czy do końca września, nie wiem jak to się odbywa, bo to już p. Dyrektor pilotuje, czy ona odbiera sukcesywnie te meble czy nie. Wyposażenie to będzie, plac koło szkoły, który warunkował użytkowanie tego budynku został zakończony i zostało to zgłoszone do nadzoru budowlanego, bo mieliśmy warunkowe pozwolenie na użytkowanie. Zostały tam jeszcze pewne rzeczy do zakończenia, np. malowanie tej przewiązki, która mogłaby być kolorystycznie dopasowana czy cokolwiek wokół tego. To są te rzeczy, na które nie ma pieniędzy. Wydaje mi się, że od października jak już będą meble, ale myślę, że to już p. Dyrektor dokładnie wie kiedy, bo ona ma już kontakt z tym panem, to dzieci już pewnie będą mogły się już tam uczyć."

Radny, p. Piotr Rybski powiedział, że „cały czas wspominamy, że kumulujemy środki na dokończenie inwestycji Zbylitowskiej Górze rok temu przekazywaliśmy specyfikację do zamówienia publicznego odnośnie przetargu. Miało być wszystko. Ja rozumiem, że mogą wychodzić małe niedociągnięcia w specyfikacji: kolor kostki może nie pasować, może nie pasować coś innego, ale cały czas zastanawianie się tym, że w Zbylitowskiej Górze brakuje i dokładamy. Tylko, czy w tym momencie jest to niedociągnięcie urzędników również? Nie słyszałem od dłuższego czasu, że wykonaliśmy przetarg, wykonaliśmy robotę i oddaliśmy do użytku. W Jodłówce-Wałki brakuje, w Tarnowcu brakuje, na Woli Rzędzińskiej brakuje, w Zgłobicach w przedszkolu brakuje. Albo robimy nieelegancko, niefachowo specyfikację pod zamówienie publiczne, albo celowo nie umieszczamy czegoś, a później z wolnej ręki dajemy firmie zarobić."

P. Zastępca zwrócił się do p. Radnego mówiąc, że „trochę za daleko Pan idzie".

Radny, p. Piotr Rybski zapytał: „z czego to wynika. Cały czas słyszę, że tu brakuje, tam brakuje, nie kończy się, bo brakuje. Żądam normalnej, urzędniczej odpowiedzi. Dlaczego brakuje? Dlatego, że nie umieściliśmy pewnego elementu w przetargu? Dlaczego tego nie umieściliśmy przetargu? Dlaczego zaplanowaliśmy to, a nie co innego? Dlaczego zmieniamy nagle koncepcję? Wiem, że dyrektorzy szkół czy przedszkoli pewne rzeczy wymuszają, ale to nie są aż takie pieniądze. Na bieżąco analizuję budynek wielofunkcyjny w Zbylitowskiej Górze i mi włosy na głowie stają. Dlatego, że takie dodatkowe pieniądze na to idą.”

P. Zastępca powiedział, że „wszystko jest do wglądu, można się z tym zapoznać. Mówienie takich rzeczy może jest modne dzisiaj, ale nie wiem czy eleganckie.”

Radny, p. Jan Nowak powiedział, że „przy planowaniu budżetu każda miejscowość potrzebuje inwestycji. Bez względu na to, nie wyobraża sobie Tarnowiec, żeby w Zbylitowskiej Górze nie było dokończonych, bo w Tarnowcu musi być dokończonych. Każda miejscowość nie ładnie mówiąc ciągnie. I wynikają z tego takie nieporozumienia i później zarzuty. Nie powinno się takich rzeczy mówić.”

P. Kierownik dodała, że „może coś powiem od strony zamówień publicznych, bo tutaj p. radny powiedział, że są niedoskonale zrobione specyfikacje, niedokładnie. Często się tak zdarza, że jest robiona dokumentacja i projekt, a my realizujemy to po jakimś czasie. A więc mogą się zmienić pewne warunki, mogą się zmienić pewne uzgodnienia i wracając do Zbylitowskiej Góry – skąd się biorą te roboty dodatkowe albo uzupełniające? Ustawodawca dopuszcza temu samemu wykonawcy, można zlecić do wysokości 50%, już teraz nie 20%, bez ogłaszania przetargu. Skąd się biorą te koszty w Zbylitowskiej Górze? Już część kosztorysów na te roboty uzupełniające czy dodatkowe znajdują się sprawdzone przez inspektora nadzoru, pozostałą część jeszcze sprawdza inspektor merytorycznie i oczywiście cenowo, czy to jest uzasadnione o co upomina się wykonawca. I Tak w Zbylitowskiej Górze nie było w ogóle w projekcie domofonu jak chodzi o przedszkole. Pani Dyrektor prosiła, bo jak wpuścić kogoś do przedszkola jeżeli nie wiemy kto to jest, nie widzi. Była też sprawa wykładzin, że były wykładziny PCV, a dzieci powinny bawić się na wykładzinach dywanowych i mnóstwo innych rzeczy. To nie jest tak, że my ogłaszając przetarg coś ominęliśmy, bo zmienia się i jakość materiałów i pewne uwarunkowania. Ma na to wpływ, że przyszły użytkownik, w tym przypadku p. Dyrektor miała pewne sugestie, czy spostrzeżenia, które powinny być, żeby później po oddaniu inwestycji nie przerabiać. Dużo takich różnych szczegółów jest, które spowodowały, że te koszty dodatkowe muszą być poniesione. To czy my dobrze robimy przetargi czy nie, to już kontroli było tyle i nikt nie miał zastrzeżeń.”

Radny, p. Janusz Tadel odniósł się do miejscowości Radlna i powiedział, że „pewnie nie ma w sumie takich zapotrzebowań jak w Zbylitowskiej Górze czy Tarnowcu, ale mieszkańcy też coś oczekują. Mam przed sobą wykaz zadań remontowych, inwestycyjnych na 2013 rok. Zostało wykonane to, na co były pieniądze zabezpieczone z funduszu sołeckiego i z pieniędzy sołeckich. Nawet jeszcze 300 zł brakło na oświetlenie z pieniędzy sołeckich. Mała miejscowość, mało pieniędzy. Cieszy mnie to, że przedwczoraj rozpoczęli budowę ścieżki rowerowej, czyli chodnika w stronę Nowodworza. Firma weszła. Pewnie, że nie jestem zadowolony w 100%, byłem przekonany, że to będzie podzielone na pół, na następny rok jeszcze zostanie, 225 m tak zdecydował p. Wójt. Mam nadzieję, że w następnym roku, że te 300 m z małym haczykiem zostanie wykonane i połączone z Nowodworzem. Ludzie mnie zaczepiają, mieszkańcy, którzy wybudowali się mają małe dzieci. Wchodzą na drogę powiatową i ani w lewo w stronę Nowodworza mają długi odcinek i nie mają chodnika, ani w prawo. Teraz przynajmniej w prawo będą szli, wracać w dół Radlnej i do przystanku

najbliższego będą mieć kawałek tego chodnika. Dużo jeszcze takich rzeczy w Radlnej jest do zrobienia. Staram się jak mogę, życzenia moich wyborców spełniać."

Radny, p. Andrzej Prendota zapytał : „ czy w Białej jest rozstrzygnięty przetarg na boisko? ”

P. Kierownik odpowiedziała, że tak.

Radny, p. Andrzej Prendota zapytał o termin wykonania.

P. Kierownik odpowiedziała, że do końca października.

Radny, p. Andrzej Prendota zapytał o boisko na Woli Rzędzińskiej.

P. Kierownik odpowiedziała, że „na Woli Rzędzińskiej przetarg odbędzie się 10 października. Tam jest boisko z odwodnieniem. W tym roku chcielibyśmy zrobić odwodnienie. Tak zostało zapisane w specyfikacji do środków, które w budżecie mieliśmy zapisane, a pozostałe prace w przyszłym roku."

Radny, p. Józef Jamróg powiedział: „chciałem się odnieść do jednej kwestii. Kiedyś na sesji rady Gminy padło takie sformułowanie, czy w Zgłobicach jest jeszcze sołtys. Może go nie ma, może jest niepotrzebny, ale jest jeszcze Radny. Zaczyna się różne inwestycje, już pomijam, że nie zaprasza się mnie już na nic, pewnie jestem w innej kategorii już chyba, że się przeciwstawiam niektórym sprawą, ale wczoraj została rozpoczęta jakaś nakładka, nie wiem w jakim celu i po co, uzgodniony inny zakres. Wchodzi firma i kładą tą nakładkę. Obcy ludzie mnie informują. Zupełnie nie jestem informowany. Czy nie ma możliwości, żeby ktoś z referatu Gospodarki Komunalnej, żeby ktokolwiek wykonał telefon do mnie. Nie jestem pierwszy dzień, jestem 11 lat sołtysiem i zawsze było porozumienie, zawsze był dobry kontakt. Wiem, że może się naraziłem i tak będę traktowany na dzień dzisiejszy, ale to jest przykre dla mnie. Jeżeli mówi się o ul. Spadzistej, to się realizuje ul. Spadzistą, a nie ul. Leśną, w której obok będzie szła kanalizacja sanitarna. Nawet obaj z p. Wójtem rozmawialiśmy, że może być niebezpieczeństwo urwania tej drogi, zagrożenia dla niej. Spotkaliśmy się z tą inwestycja na Borkach. Odeszliśmy, przesunęliśmy się. Druga strona musi mieć zgodę tej strony, po której idzie kanalizacja. Firma weszła, kładzie na błoto ta nakładkę, to jest jakiś absurd. Będziemy robić jakąś nakładkę za kościołem, gdzie trzeba tą nakładkę wykorygować przynajmniej na 20 m przed kostką. Czy firma to też wykona? Też nic nie wiem na ten temat. Do jednego domu. Myślę, że na tym bardziej trzeba by było się bardziej pochylić, skonsultować z księdzem gdzie granice i ustalić to. Przykro mi jest, że tak jestem na dzień dzisiejszy traktowany. Nie wiem, może już jestem zły, niedobry, ale myślę, że jeszcze staram się działać dla tej społeczności i proszę mnie traktować na równi z innymi sołtysami. Dzisiaj będę tworzył, przygotowuję dokumenty na 2014, na inwestycje. Może to nie będzie czytane, bo to będzie od sołtysa ze Zgłobic, ewentualnie od Radnego."

P. Zastępca odpowiedział, że „trochę jestem zaskoczony. Sołtys ze Zgłobic jest sołtysiem kreatywnym, dobrym, potrzebnym i lubianym. Ja odpowiadam za siebie, sołtysa nigdy nie unikam. Co do wczorajszej nakładki. Akurat wczoraj byliśmy z Wójtem w delegacji, wiedziałem, że będzie nakładka, tylko dzwoniłem co chwilę jaka jest pogoda, u nas padało, a tu miałem informację, że jest ładna pogoda. Teraz wiem, że ktoś mnie wprowadził w błąd. Położyli tą nakładkę, ponieważ tam jest dziura na dziurze. Też ludzie przychodzą tak jak przychodzą do sołtysa, przychodzą do Wójta. Wójt też w którymś momencie poczuje się niepotrzebny, ale póki co ma w głowie i drogi i nakładki. Drogi i nakładki są uzgodnione i są

w Gospodarce Komunalnej. Sprawdzę, czy relacje są właściwe. Jeśli są niewłaściwe, to te relacje zostaną poprawione. Jeżeli chodzi o nakładkę przy kościele w Zgłobicach. Mam z 2012 lub z 2013 roku pisma, petycje, może jednej osoby może kilku, ale jest i jakieś było usilne działanie. Sam miałem wątpliwości i skontaktowałem się z Proboszczem. Pytając wprost. Jest to droga gminna, chcemy wykonać nakładkę. Cel jest taki, że ci gospodarze, którzy wyjeżdżają w porę orać wywlekają w jedną i drugą stronę błoto na parking gminny. Tak jest często. Nakładka jest tam potrzebna. Proszę p. Sołtysa, żeby bronił tych nakładek w Zgłobicach bardziej. Dbajmy o te Zgłobice, bo są warte tego.

W tym tygodniu kończymy pewien etap nakładek, będzie parę dni przerwy. Ta sama firma robi też inne prace. Robi też asfalt na ul. Wyszyńskiego. Tak się złożyło, że to jedna i ta sama firma. Po tygodniu wraca z powrotem na kolejne miejscowości.

Radny, p. Józef Jamróg poprosił o informację o planowanych do wykonania nakładkach.

P. Zastępca powiedział, że poprosi „osoby pracujące w referacie Gospodarki Komunalnej, aby każdą sprawę uzgadniali z p. Sołtysiem. Nie ma powodów, żeby kogoś kiedykolwiek pomijać. Kiedyś bardzo ładnie powiedział p. Piotr Rybski, że: dopóki nie oddacie budynku wielofunkcyjnego, ja jestem radnym, swoją rolę znam, nie wtrącam się Wam do roboty. Szkoda, że dzisiaj padły takie słowa. Natomiast to było bardzo eleganckie postawienie sprawy kiedyś. Słowa dotrzymywał, a podpowiadał, kiedy trzeba było.”

Radny, p. Stanisław Sarad również zwrócił uwagę, że podobna sytuacja jak u Radnego, p. Józefa Jamroga była u niego. P. Radny dodał, że jak pracownik odpowiedzialny za te sprawy udał się na urlop to jest brak komunikacji i takie konflikty powstają.

P. Zastępca powiedział, że „sama nakładka to jest rzecz podstawowa i standard. To właśnie też są te roboty niefortunne, dodatkowe czasami, dodatkowe metry. Natomiast, na tych samych nośnikach robimy te dojazdy ludziom. W miarę możliwości to robimy, wtedy ta droga ma cel i sens i gdzieś zmierza, a wykonanie samej nakładki czasem z wątpliwą obsypką powoduje, że te krawędzie obrywają się przy wjazdach. Także nawet nie patrząc na geodetę i na centymetry czy to jest gminne czy nie jest, proszę o takie podejście, że robimy to razem z wjazdami. Taka decyzja była, tylko prawdopodobnie nikt się nie mógł do mnie dodzwonić.”

Radny, p. Józef Jamróg dodał, że „w tamtym roku czy półtora roku temu była firma z Krakowa wykonująca nakładkę na ul. Leśnej. Zmierzam do spraw technicznych przy tym, firma ta dzisiaj przyjechała i odepchnęła wszystko na bok (trawę). Czy to zostanie? Tamta firma, która przyjechała wszystko posprzątała przed położeniem asfaltu. Dzisiaj oni asfaltują, kładą koło tej skiby, odepchniętej trawy. To jest chore. Znowu będzie to przyrastało. To jest jakaś robota partyzantka tej firmy. Trzeba to odrzucić i posprzątać za sobą. Dzisiaj to jest na brzegu i oni to będą przyasfaltowywać z boku, może się chwyci maszyną, może nie. Spotykam się z powrotem z taką partacką robotą ze strony tej firmy.”

Następnie głos zabrał Radny, p. Tadeusz Tadel mówiąc, że „tak słyszy, że w sumie są robione, niechciane nakładki asfaltowe. Na zebraniu było przegłosowane 120 m koło bloków i nie zrealizowane. Mieli asfaltować 195 m w polach, gdzie ludzie tylko jeżdżą ciągnikami, tą drogę w stronę rozdzielni. Tam mieli asfaltować. Dobrze, że przyjechałem na czas i zapytałem się co robią. To 120 m koło bloków jest zapisane, a nie wykonane, a tu będziecie robić co jest nieuzgodnione. Wyliczyłem, że 195 m mieli robić nakładki. Teraz żałuję, bo to mogli zrobić i teraz byłoby już.”

Ad IV.

Radny, p. Stanisław Sarad powiedział, że kolejny punkt posiedzenia dotyczy omówienia spraw związanych z utrzymaniem czystości na terenie gminy Tarnów.

Radny, p. Józef Jamróg powiedział: „trzeba się pochylić nad zbiórką odpadów zielonych na październik. Jest dużo zgłoszeń, dużo wniosków, żeby jeszcze przedłużyć ten termin, przynajmniej, jeśli nie, to choć raz na końcu października, w ostatnim tygodniu października. W ten czas zacznie się prawdziwa jesień i te liście zaczną lecieć. Dzisiaj się ludzie martwią, bo jest 10 zbiórka, ale oni myśleli, że to jest zbiórka tych zielonych, a to jest tych niebezpiecznych materiałów. Prosiłbym, aby się nad tym pochylić, bo to jest naprawdę ważne i nawet kosztem tego, że na wiosnę opóźnimy o pół miesiąca, bo zawsze na wiosnę jest mniej trawy i elementów zielonych. Aby na końcu października zorganizować jeszcze taką zbiórkę.”

P. Bogumiła Bardel – Kierownik Referatu Inwestycji i Rozwoju nawiązała do tematu mówiąc:

„na początku były dwa pierwsze miesiące nerwowe. Firma, która przejęła te obowiązki nie radziła sobie, brakowało kontenerów, ale to było w skali całego kraju. W tej chwili po trzecim miesiącu funkcjonowania, jakby sytuacja została opanowana. Czyli już praktycznie nie ma zgłoszeń o tym, że ktoś nie dostał pojemnika. Było zamieszanie z harmonogramami odbiorów tych odpadów, nie wszędzie można było dojechać. Firmy wprowadzały małe samochody i te harmonogramy docierały w różny sposób. Staraliśmy się robić wszystko, żeby łagodzić takie konfliktowe sprawy. Oceniam, że w tej chwili jest już to opanowane w tym trzecim miesiącu funkcjonowania. Przeprowadziliśmy zbiórkę odpadów wielogabarytowych. Przez dwa tygodnie udało nam się w ten sposób, że te kontenery stały dłużej, bo po dwa dni, a nie tak jak było poprzednio. Zbiórka odpadów zielonych, która jest raz na dwa tygodnie do końca września zakończyła się i też nie miałam zgłoszeń, że coś było źle zorganizowane. Natomiast, już rozmawiałam z firmą z van Gansewinkel, żeby to jeszcze w październiku przeprowadzić. Byłoby to przeprowadzone od 14, czyli w tej drugiej połowie października po zorganizowaniu zbiórki odpadów niebezpiecznych. Będą stały kontenery w tych samych miejscach, gdzie stoją kontenery na odpady zielone przez jeden dzień i tam będzie można składać wszystkie odpady niebezpieczne, czyli opony, nieużyte jakieś chemikalia, opakowania po nich itd. Również zorganizowaliśmy zbiórkę leków przeterminowanych. W tej chwili apteki w Woli Rzędzińskiej, w Nowodworzu i w Koszycach Małych zostały wyposażone w specjalne pojemniki koloru czerwonego z napisem „leki przeterminowane”. Również chcieliśmy, żeby to było w Zbylitowskiej Górze, ale nie odpowiedziała nam ta apteka. Trzy apteki odpowiedziały, a więc w trzech aptekach na razie jest zbiórka. Mamy podpisaną umowę z Wojewódzką Kolumną Transportu Sanitarnego i oni będą raz w miesiącu odbierać z tych aptek oczywiście za odpłatnością. To nie są duże opłaty, bo za 30 zł, za jeden wywóz, za 5 kg tych leków, a za każde następne 3,80 zł. Oczywiście cała sprawozdawczość z tego będzie do nas trafiać. Teraz mają 4 października odebrać.”

P. Wiesława Mitera – Przewodnicząca Rady Gminy Tarnów zapytała, czy to jest apteka przy ośrodku zdrowia?

P. Kierownik odpowiedziała, że tak. Następnie, p. Kierownik dodała, że „jeżeli chodzi o gospodarkę śmieciową to zajmujemy się analizowaniem, które osoby jeszcze nie złożyły deklaracji. W skali gminy to jest bardzo dobrze. Jak chodzi o procent, to 2,5 % osób nie złożyło na 6416 gospodarstw, tj. 165 osób. Są to osoby, które w ewidencji figurują, że mają budynek, czyli płacą podatek za nieruchomości, za budynek. Natomiast, nie złożyły deklaracji.

Teraz musimy zrobić analizę, czy te osoby np. mieszkają w Tarnowie, a tylko płacą podatek. To jest marginalne, bo to jest 2,5%. Będziemy do tych osób wysyłać informacje o złożeniu deklaracji ze wzorem deklaracji. Jak chodzi o ściągalność opłat to w tej chwili jest to trudno do oszacowania. Ludzie płacili niektórzy do przodu pół roku. Myślę, że taka analiza jak będzie potrzebna, to na pewno księgowość przygotowuje."

Radny, p. Janusz Tadel powiedział: *„ludzie przy wpłacaniu podatku pytają dlaczego mają płacić za śmieci skoro sąsiad nie płaci. Wiem, że wiele osób w Radlnej nie złożyło deklaracji. Są też głosy takie u mnie: po co mi taki duży pojemnik na odpady? Kilkoro mieszkańców ma duże pojemniki, a potrzebują małe i odwrotnie. Mam rozeznanie z Województwa Małopolskiego i opłaty za śmieci zbierają sołtysi, żeby była taka możliwość, że sołtys może przyjąć taką opłatę."*

Radny, p. Stanisław Sarad powiedział, że *„zdarzają się takie przypadki, że leżały niedaleko koło mnie półtora tygodnia worki z segregowanymi śmieciami. Nie były zabrane w tym czasie co powinny. Później przyjechała śmieciarka i wrzuciła wszystko razem."*

Następnie, p. Radny powiedział, że zgłaszał z synem brak pojemnika na odpady, do tej pory go nie dostarczono.

P. Kierownik przyjęła zgłoszenie.

Radny, p. Józef Jamróg zapytał, czy *„będziemy do końca egzekwować to o czym była mowa, mianowicie, żeby każdy miał ta deklarację podpisaną."*

P. Kierownik powiedziała, że tak. Następnie podała zestawienie ilości osób, które nie złożyły deklaracji śmieciowej:

- Biała 4
- Błonie 7
- Jodłoka-Wałki 6
- Koszyce Wielkie 9
- Koszyce Małe 12
- Łękawka 9
- Nowotworze 4
- Poręba Radlna 6
- Radlna 5
- Tarnowiec 17
- Wola Rzędzińska 45
- Zbylitowska Góra 18
- Zgłobice 20
- Zawada 3.

P. Kierownik dodała, że *„procedura jest taka, że wzywa się do złożenia deklaracji. Jeżeli tego nie robią, to wydaje się normalnie decyzją o nałożeniu obowiązku."*

Ad V.

Radny, p. Roman Szary powiedział:

„ponad dwa miesiące temu wpłynęło pismo od mieszkańców ul. Wesolej w sprawie odprowadzenia wody opadowej z ul. Wesolej na pewnym odcinku. ponad miesiąc temu została zwołana komisja na życzenie p. Wójta, w której brałem udział i p. Wojciech Suchowski również. Przyglądnęliśmy się tej sprawie jak rozwiązać ten problem. Zaproponowaliśmy dwie

studzienki kanalizacyjne, ponieważ trzy posesje zalewa woda przy większych opadach zaproponowaliśmy podniesienie na długości 20-25 m jezdni, żeby nie zalewało drugą stronę. Po jednej stronie od strony chodnika zalewane są dwie posesje, po drugiej stronie vis-à-vis jedną posesję. Tutaj jest pytanie do p. Wójta. Jak p. Wójt to widzi, bo ja słyszę, że te środki w budżecie są takie jakie są, można powiedzieć zerowe. Jeżeli w tym roku nie mogą być realizowane to trudno. To proszę odpowiedzieć przynajmniej na piśmie tym mieszkańcom, że komisja była, wszystko wiemy, ale niestety nie będzie realizowane z przyczyn takich i takich. Tak to my wyglądamy jako komisja, że my przychodzimy, przedstawiamy rozwiązanie i mieszkańcy są zadowoleni z tego rozwiązania, że ten problem będzie rozwiązany, a nic się nie robi. Przynajmniej należałoby w stosownym czasie wysłać pismo, jeżeli w tym roku nie może być realizowane."

Radny, p. Mieczysław Klósek powiedział: „załatwiliśmy sprawę przepuszczenia kabla przez posesję p. Krasa i to co uzgodniliśmy razem pasowałoby wykonać."

P. Zastępca odpowiedział:

„- nie, nie ma dodatkowych pieniędzy i to jest dość znaczący zakres. Cieszę się, że komisja pojechała i znalazła cudowne rozwiązanie, ale to się wiąże z nakładką, z kratkami ściekowymi. To się wiąże z dużym zadaniem. Teraz mam dylemat. Czy robimy znowu te niefortunne roboty dodatkowe. Przy ul. Spacerowej wypada zwiększyć zakres umocnienia brzegu płytami jumbo po narzucie kamiennym. Albo robimy ul. Spacerową, albo ją zostawiamy w takim zakresie, w jakim jest przewidziana i robimy ul. Wesolą. Mamy 20 000 zł, można zdecydować. Co Pan wskaże to będzie."

Radny, p. Roman Szary powiedział: „zdaję sobie z tego sprawę, że środków nie ma. Jeżeli nie da się zrealizować, to trzeba dać odpowiedź."

P. Zastępca dodał: „proponuje środki sołeckie na rok 2014 w część przeznaczyć na zabezpieczenie tych dwóch posesji przed zalewaniem. Taka jest propozycja na dzisiaj."

Radny, p. Roman Szary dodał: „proszę przygotować wycenę zgodnie z tym protokołem, który spisaliśmy ile to będzie kosztować. Być może uda się nam jeszcze w tym roku ze środków sołeckich przeznaczyć środki. Proszę o taką odpowiedź w miarę szybko."

P. Zastępca powiedział, że „to jest bardzo dobre rozwiązanie. Jeżeli chodzi o p. Krasa to jest to dojazd do przepompowni. Będzie to zrobione w październiku."

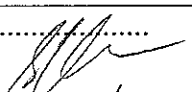

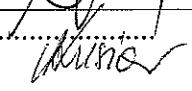
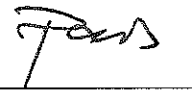

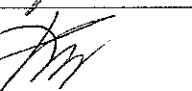
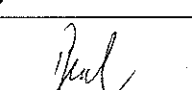

P. Stanisław Sarad – Przewodniczący Komisji Budownictwa, Gospodarki Komunalnej, Wodnej i Ochrony Środowiska przypomniał, że zostało wystosowane zaproszenie komisji budownictwa na wyjazdową komisję, która odbędzie się 4 października br., o godz. 9:00.

Wobec braku uwag i pytań ze strony członków komisji zakończono posiedzenie.

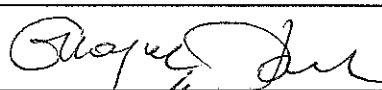
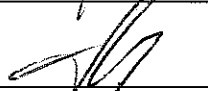

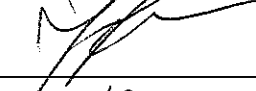
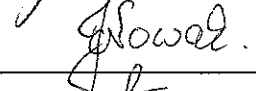
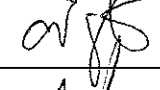


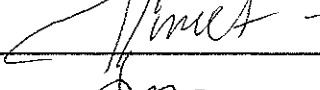

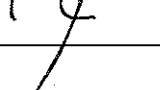
Przewodniczący Komisji
Budownictwa, Gospodarki Komunalnej,
Wodnej i Ochrony Środowiska

Stanisław Sarad

**Lista osób zaproszonych na posiedzenie Komisji Budownictwa,
 Gospodarki Komunalnej, Wodnej i Ochrony Środowiska
 w dniu 27 września 2013 r.**

1.	Grzegorz Koziół	Wójt Gminy Tarnów
2.	Elżbieta Chrzęszcz	Zastępca Wójta Gminy Tarnów 
3.	Sławomir Wojtasik	Zastępca Wójta Gminy Tarnów 
4.	Alicja Kusior	Sekretarz Gminy Tarnów 
5.	Irena Podraza	Skarbnik Gminy Tarnów
6.	JOLANTA PAWLUS	BPPiKM UM Tarnów	
7.	Krzysztof Madaj	CRM MMT	
8.	Wioletta Koliczewska-Kowalska	Kier. Ref. EP	
9.	Bogumiła Bawol	Kier. Ref. Turystyki	
10.			
11.			
12.			

**Lista obecności
członków Komisji Budownictwa, Gospodarki Komunalnej,
Wodnej i Ochrony Środowiska
w dniu 27 września 2013 r.**

<i>Lp.</i>	<i>Nazwisko i imię</i>	<i>Podpis</i>
1.	Drwał Grzegorz	
2.	Jamróg Józef	
3.	Kurtyka Tadeusz	
4.	Kłósek Mieczysław	
5.	Nowak Jan	
6.	Nytko Mieczysław	
7.	Prendota Andrzej	
8.	Rybski Piotr	
9.	Sarad Stanisław	
10.	Szary Roman	
11.	Tadel Janusz	

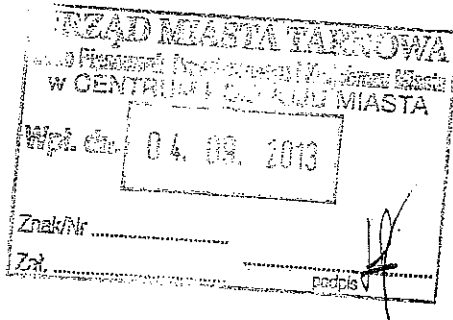


Urząd Gminy Tarnów

Referat Zagospodarowania Przestrzennego
ul. Krakowska 19, 33-100 Tarnów
tel: 14 688 01 17 e-mail: budownictwo@gmina.tarnow.pl

n/znak: ZP.6722.21.2013

Tarnów, dnia 30.08.2013 r.



Urząd Miasta Tarnowa
Centrum Rozwoju Miasta
Biuro Planowania Przestrzennego
i Krajobrazu Miasta
ul. Mickiewicza 2
33-100 Tarnów

W związku z wyłożeniem zmiany Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Miasta Tarnowa, Wójt Gminy Tarnów wnosi uwagę do zaprezentowanego w studium przebiegu projektowanej drogi głównej ruchu przyspieszonego KDGP zlokalizowanej częściowo w miejscowości Wola Rzędzińska (wschodnia strona miasta Tarnowa).

Gmina Tarnów podtrzymuje swoje stanowisko, że jednym z możliwych do zaakceptowania rozwiązań dla tego połączenia komunikacyjnego jest wariant III oznaczony na koncepcji przygotowanej przez G.D.D.K.i A. kolorem „niebieskim”.

Jak już podkreśliliśmy w naszym poprzednim piśmie z dnia 20.03.2013 r. w sprawie opinii do projektu studium z dokumentacji studium techniczno-ekonomiczno-środowiskowego sporządzonego na zlecenie G.D.D.K.i A. w Krakowie, z kilku ważnych powodów wariant III jest korzystniejszym, a gminie daje możliwość rozwoju przy znacznie mniejszych nakładach finansowych poniesionych na urządzenie wjazdu na planowaną drogę KDGP. Utworzenie wjazdów na drogę tranzytową w przypadku wariantu III nie spowoduje konieczności wyburzeń i wypłacenia odszkodowań właścicielom budynków, których znaczna ilość została wybudowana w ostatnich latach. Brak obecnie zainwestowania w obrębie ewentualnego węzła komunikacyjnego w wariantcie III daje dużo większe możliwości zaprojektowania sprawnych i funkcjonalnych rozwiązań komunikacyjnych obsługujących dotychczasowe i przyszłe tereny inwestycyjne miasta i gminy.

W zakresie planowanego połączenia komunikacyjnego po stronie zachodniej miasta Tarnowa zmiany wymaga lokalizacja drogi na terenach, na których w ostatnim czasie powstał hotel i zakład produkcyjny tym bardziej, że w bezpośrednim sąsiedztwie już po stronie granic administracyjnych miasta Tarnowa można poprowadzić nowe połączenie komunikacyjne po terenach niezabudowanych.

Odnosząc się do informacji oznaczenia w projekcie zmiany Studium uwarunkowań dotyczącej planowanego poszerzenia granic miasta Tarnowa składamy stanowczy sprzeciw takim zamiarom. Miejscowości naszej gminy przyległe do miasta posiadają swoją odrębną kulturę, tradycję i tożsamość. Mieszkańcy z własnego wyboru często wielkim wysiłkiem i kosztem wybudowali swoje domy z dala od miasta.

Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom oraz starając się zapewnić jak najlepszy standard życia, gmina sukcesywnie rozwija nowoczesną infrastrukturę zarówno komunikacyjną jak i społeczną.

Funkcjonowanie tych miejscowości w strukturze miasta skutecznie zahamuje ich rozwój i pogorszy warunki życia ludzi. Dlatego też mając na uwadze dobro naszych mieszkańców wyrażamy sprzeciw wszelkim zamiarom poszerzenia granic miasta o tereny naszej gminy.

WÓJT GMINY

mgr Grzegorz Kozłowski

Otrzymują:

-
1. Urząd Miasta Tarnowa – 33-100 Tarnów, ul. Mickiewicza 2
 2. A/a